

Ceny pre

Ceny pre  
za dostarczenie  
miesięcznie  
dostawa do domu M 8.00

Na prowincji

z przesyłką pocztową M 8.500  
za granicą M 10.000Numer pojedynczy we  
Lwowie i na prowincji

300 Mk

# Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetry: zwykły ogłoszeniach 150 M., w nadzwyczajnych 450 M., w nekrologach 450 M., w kronice, repertuar i dział gospodarczy 750 M., po kronice 500 M., pod nagłówkiem na pierwszej stronie 900 M. Paski na kolumnach tekstowych 800 M. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 100 M., dla poszukujących pracy 60 M. Cała strona w zwykłych ogłoszeniach 360 000 M. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. — Tel. 27. — Nr. Konta w P. K. O. 150.560. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny Dr. Stanisław Grabski.

## Kult niekompetencji.

—x—

„Państwo jest przeciążone nadmiarem urzędników, bo jest przeciążone nadmiarem zadań, jakimi obarczyła je demagogia wszystkich dotychczasowych chłopsko-robotniczych czy centro-iewych rządów“ — w ten sposób sformułowano onegdaj na tem miejscu diagnozę organicznej choroby na jaką cierpi administracja naszego państwa, choroby, której radykalnie usunięcie zapowiedział z wielkim aplombem p. jen. Sikorski.

Jednym z głównych objawów towarzyszących tej chorobie a zarazem najzaraźliwiej szerzącym rozkład wewnętrzny naszej administracji, to kult niekompetencji, jaki nieuchronnie na podłożu dotychczasowych systemów rządzeń państwem bujnie rozkrzewić się musiał.

W ciągu czteru pierwszych lat niepodległej Polski naczelnym kryterium przyjmowanym nietylko w obsadzaniu ile raczej w rozdawnictwie najważniejszych funkcji państwowych, nie był stopień kwalifikacji fachowych, uzdolnień zawodowych i zasług rzeczywistych, ale normalnie i prawie wyłącznie względ polityczny, rachuba i interes pewnej grupy ludzi, związanych ze sobą poufną ideologią.

Tylko przyjęcie takiego kryterium w urzędowaniu administracji i nadawaniu godności urzędowych mogło sprawić, że kierownikiem rządu zostawał kapitan-saper „stający na baczność“, generałem malarz, ministrem wojny „nieukończony“ słuchacz politechniki, ministrem spraw zagranicznych adwokat, którego jedyną do tego czasu specjalnością było kolekcjonowanie starożytności a posłem w stołicy zaprzyjaźnionego państwa indywiduum, którego jedyną legitymacją na ten urząd była ugoda, zawarta w październiku 1914 r., z kwatremistrzem niemieckim pułk. Sauberzweigiem w imieniu p. Piłsudskiego.

Analogiczny proceder odbywał się, gdy organizowano pomniejsze urzędy administracyjne. Historyk tej administracji w zaczątkach niepodległości zgromadził niewątpliwie potężny materiał, z którego powstanie kiedyś jedyna w swoim rodzaju monografia kultu niekompetencji. Terenem, na którym z fantazją iście niezrównaną kult ten kizewiono stały się oczywiście i przede wszystkim kresy wschodnie, gdzie — wedle Fagueta — „kandydat na urzędnika, który czuł, że żadnej zasługi nie ma, bez trudu pojmował, iż dojdzie do celu dzięki swym zapatrywaniom politycznym i przybierał te, których mu potrzeba“. Nawet kandydat, który czuł swą wartość, bardzo często wiedząc, co czyni kandydat bez zasług i nie chcąc być zwyciężonym, nadał sobie również pożyteczne załatwienie. Była to owa „solidarność zła“ o której mówi Renouvier w „Nauce moralności“.

W ten to sposób wyrastali tam jak grzyby po deszczu wojowodowie, starostowie, inspektorowie, komisarze ziemscy, plenipotenci Osmołowszczyzny.

Na jaki żałostnie mamy los skazana była w tych warunkach kompetencja i interes służby państwowej w działach administracyjnych — czyż trzeba do-  
dawać...

Dziś ma nastąpić naprawa administracji. Oczekiwaiby więc należało wypowiedzenia bezlitosnej walki przedewszystkiem temu właśnie kultowi niekompetencji, usunięcia przy zamierzonej redukcji urzędników tych z pośród nich, którzy się nimi stali z woli konspiracji i z własnej woli karierowiczowskiej.

Mamy niestety poważne powody do obaw, że nadzieje te nie zostaną spełnione.

Jak dotychczas bowiem, nie widać w sferach decydujących osłabnięcia entuzjazmu dla rozpanoszonego wszech władnie kultu niekompetencji.

A jaki pan, taki krani i taka już atmosfera niekompetencji w Rzpltej.

Sekretarz polityczny premiera to badacz estetycznych tajemnic Kochanowskiego, sekretarz marszałka sejmowego — to znany i ceniony autor „Dionizyj“ poeta Iwazkiewicz, szefem sztabu — romantyk militarny, tym, który ma kierować odbudową kraju w Sejmie, pan — excusez les mots — Bryl, zwalczającym drożyznę... Geselle Hartleb itd., itd.

„Trzeba było rachmistrza, a tancerz posadę otrzymał“ — mówił żartobliwie Beaumarchais.

Tak, tak... Kompetencja nadana przez niekompetentnych zgoła ułatwić nie może naprawy administracji.

Józef Rudnicki.

## Oszczersztwa i prowokacje litewskie.

Narady w Londynie nad ostatnimi wypadkami w pasie neutralnym. — Litwini domagają się zwołania Rady Ligi Narodów.

Warszawa. (PAT.) Minister spraw zagr. wysłał dziś do p. Avenue zastępcę sekr. generalnego Ligi Narodów depeszę z energicznym protestem przeciw oszczersztwym twierdzeniom zawartym w depeszy, wysłanej przez Galwanouskasa w sprawie abelmowania przez władze polskie przyznanej Polsce części strefy neutralnej. Nota polska prostuje bezpodstawne zarzuty litewskie, podaje przebieg akcji polskiej na przyznanym nam terenie, oraz przytacza akty agresywności ze strony oddziałów partyzanckich i wojsk regularnych litewskich.

Londyn. (PAT.) Havas. Demontille radca ambasady francuskiej w Londynie odbył wczoraj popołudniu naradę w Foreign Office w sprawie wypadków w pasie neutralnym. Według wiadomości ze źródeł angielskich i francuskich sytuacja jest dzisiaj nieco poważniejsza niż wczoraj. Litwini utrzymują że Polacy objęli w posiadanie część terytorium przyznanego Litwie. Litwini zakładają przeciwko temu protest i odwołują się do Ligi Narodów. Wczoraj wieczorem komunikowano w Londynie że Viviani zajmuje się sprawą zwołania Rady Ligi. (Wiadomość jakoby Polacy objęli w posiadanie część terytorium przyznanego Litwie jest tendencyjnym fałszem, jest bowiem rzeczą ponad wątpliwość ustaloną, że Polska zajęła tylko terytorium przyznane jej przez Radę Ligi Narodów).

Paryż. (PAT.) Wiadomość o wysłaniu przez Cziczerina do rządu litewskiego go noty w sprawie strefy neutralnej, przyjęły koła oficjalne francuskie objętnie. Przypuszczają tu, że nota ta jest nowym bluffem sowieckim, podobnie, jak protest przeciw wysyłce wojska postanowionej przez Ligę Narod. w czasie plebiscytu w wileńszczyźnie oraz przeciw uregulowaniu sprawy Kłajpedy przez konferencję ambasadorów.

## Przed rekonstrukcją rządu angielskiego.

Wiedeń. (AW) „Abend“ przynosi wiadomość z Londynu, że Bonar Law nosi się z myślą rekonstrukcji gabinetu, do którego wstąpić ma także Chamberlain.

Paryż. (PAT.) Rząd litewski zażądał natychmiastowego zwołania Rady Ligi Narodów dla przedstawienia jej sprawy strefy neutralnej, która to sprawa, zdaniem rządu litewskiego, może wyrodzić się w konflikt zbrojny. Drummond wyjechał z Biarritz do Genewy. W kołach zbliżonych do Ligi przypuszczają, że zwołanie Rady jest mało prawdopodobne ze względu na to, że na ostatnim posiedzeniu Rada zajęła już definitywne stanowisko w sprawie strefy neutralnej, oznajmiając przez usta Vivianiego, że w razie zbrojnej opozycji Litwy, ta ostatnia ściągłaby na siebie najostrejsze sankcje wobec paktu o Lidze Narodów.

Leafield. (PAT) Polrad. Z powodu aresztowania przez Litwinów szefa angielskiej misji wojskowej w Polsce gen. Carltona i Granda, rząd angielski przez posła litewskiego w Londynie skierował pod adresem rządu litewskiego energiczne przedstawienie. Obaj przedstawiciele zostali aresztowani w chwili, gdy dokonywali inspekcji pasa neutralnego i pod eskortą wojskową odesłani do Kowna, gdzie wskutek interwencji konsula angielskiego zostali wypuszczeni na wolność. Rząd angielski zażądał od rządu litewskiego szczegółowych wyjaśnień w sprawie tego zajścia.

Wilno. (PAT.) Wczoraj wieczorem regularne oddziały litewskie w chwili przechodzenia przez wieś Podkamień naszej straży granicznej zaatakowały ją przy pomocy ciężkiej artylerji. Atak odparto.

Wilno. (PAT.) Dziś w godzinach popołudniowych delegat rządu p. Roman udał się do Budziszek na terenie b. pasa neutralnego. Towarzyszyli mu komendant gł. batalionów celnych pułk. Rosen, sekr. delegata Piotrowicz, i zast. kom. wojewódzkiej straży. kpt. Gottwald.

Londyn. (AW) Rząd angielski mianował lorda Cecila angielskim delegatem przy Lidze Narodów.

## Z DNIA.

GEN. CARTON DE VIART OD-  
NALAZŁ SIĘ W KOWNIE.

Warszawa. (Tel. wł.) 21. II. Ze sfer międzynarodowych dowiadujemy się o przejeździe gen. ang. Carton de Viart. W Strzeliszkach generał wpadł w ręce szaulisów, wolnych strzelców litewskich, którzy go aresztowali i odstawili do Kowna. Tam na skutek interwencji przedstawiciela dyplomatycznego Anglii został uwolniony i dziś wieczorem wraca do Warszawy przez Tczew.

PILSUDSKI WYBIERA SIĘ DO  
LOTWY.

Warszawa. (AW) Dzienniki paryskie podają, że w maju przybędzie do Lotwy marszałek Piłsudski celem rewizytowania szefa sztabu lotewskiego, który przed paru miesiącami bawił oficjalnie w Polsce.

NIEMCY REWIDUJĄ POLSKICH  
KURJERÓW DYPLOMATYCZ-  
NYCH.

Warszawa. (AW) Dnia 12. bm. w pociągu pociąg na linii Berlin—Kołonia żandarmi niemieccy zatrzymali na stacji Hlamm z niewiadomych powodów 2 kurjerów dyplomatycznych polskich. Kurjerów przyprowadzono do budynku stacyjnego i poddano szczegółowej rewizji, przyczem nie oberzło się bez sztykan i wymusłów. Chciano im również odebrać pocztę dyplomatyczną. Dopiero po 5 godzinach wypuszczono ich, pozwalając im udać się w dalszą drogę. Należy zaznaczyć, że obaj kurjerzy mieli paszporty z pełnym porządkiem.

BANDYCKI NAPAD NA POCIĄG  
POSPIESZNY.

Warszawa. (Tel. wł.) 21 lutego. Dziś w nocy na pociąg pospieszny Nr 405, idący do Poznania na szlaku Kutno-Krośnice dokonano napadu bandyckiego. Do jednego z wagonów wtargnął bandyta i steroryzowawszy pasażerów wszczął istną rewizję pugilaresów i walizek. Opór próbował stawić jadący tym wagonem p. Walerian Bobrański, lecz padł raniony kulą rewolwerową. Wobec alarmu pociąg zatrzymał się, co tylko wyszło ra dobre bandycie, który korzystając z ciemności zbiegł, zabierając ze sobą kilka rzeczy.

O godz. 4 rano przed pociągiem 415, stojącym na stacji w Kutnie policja za wiadomością o napadzie zatrzymała ja kiegoś podejrzanego osobnika, który zariast okazał legitymację za wyjazd pociągów w granicę. Wśród zebranej publiczności powstała nieopisana panika, a bandyta korzystając z obłoków pary wypuszczonej z parowozu zniknął między wagonami.

PERSONALIA POLITYCZNE.

Warszawa. (AW) Wczoraj prezydent Rzpltej podpisał nominacje p. dr. Henryka Strassburera, wiceministra przemysłu i handlu na wiceministra spraw zagranicznych.

Warszawa. (Tel. wł.) 21 lutego. Delegat rządu Polskiego przy komisji międzysojuszniczej w Kłajpedzie dr. Szarota przybył dziś do Warszawy.

## Stanowisko Ameryki.

Jesteśmy od dwóch miesięcy w okresie nowej wojny, bezkrwawej wojny politycznej i gospodarczej, jaką Niemcy podjęły i prowadzą z wielką zaciętością przeciw Francji. Powodzenie lub niepowodzenie akcji francuskiej nad Renem rozstrzyga o utrzymaniu lub obaleniu traktatu wersalskiego. — Nie jest to więc sprawa, która interesowałaby samą tylko Francję; sprzymierzeńców zaś jej jedynie pośrednio, o ile w sile i potęgę Francji czują własną siłę i potęgę.

Akcje w zagłębiu Ruhry naród i rząd francuski pojmują, jako walkę na śmierć i życie nie tylko o odbudowę zniszczonych przez Niemcy obszarów, ale i o zabezpieczenie trwałości swych granic, o sam byt swej Ojczyzny. Rewizja jednak traktatu wersalskiego, niuchronne następstwo niepowodzenia akcji francuskiej nad Renem zagraża w większej jeszcze mierze niż Francji granicom a nawet samemu istnieniu wszystkich nowopowstałych państw narodowych w Europie środkowej, niczem zaś już więcej aniżeli granicom i bytowi naszej Ojczyzny.

Wielkie międzynarodowe finanse i kierowany przez nie cały wszechświatowy obóz liberalizmu i gospodarczego imperializmu zajął wobec akcji francuskiej nad Renem stanowisko biernego widza, liczy bowiem na pewne, że Francja pomiesie klęskę, że ta klęska dopiero pogodzi ją z koniecznością rewizji traktatu wersalskiego. Wówczas przyszedłby moment, w którym Ameryka miałaby wnieść się w sprawy starego świata i urządzić go wedle „zasady jak najwyższej międzynarodowej wymiany handlowej”. Prawa narodów do politycznej i gospodarczej wolności zostałyby podporządkowane interesom wielkich międzynarodowych finansów, skupionych pod flagą anglo-saskiego imperializmu gospodarczego, i wedle tych interesów w imię odbudowy gospodarczej świata okrojone i pogwałcone.

Organ półoficjalny czeskiego ministerstwa spraw zagranicznych a równocześnie jeden z naczelnych światowych organów masońsko-liberalnego kierunku myśli, „Prager Presse”, zamieszcza w tym względzie bardzo znamienny artykuł, poświęcony rozważaniu stanowiska Ameryki i jej stosunku do Europy.

„Międzynarodowa polityka — rozumie „Prager Presse” — nie może wejść na tory normalne, dopóki nie rozwiąże się kwestia międzynarodowych obdłużeń. Świat mógł zakwilić sprawą odszkodowań dość długo obserwować, aby się upewnić, że kwestia ta nie sposób załatwić oddzielnie i niezależnie od sprawy ogólnych długów. Sposób, w jaki Ameryka wzięła udział w wojnie światowej, nie będąc bezpośrednio zagrożoną, daje podstawę nadziei, że również i sprawa, która wydaje się być nie mniejszą niż nią była wojna światowa, będzie przez Amerykę traktowana wielkodusznie. Europa jest z tego powodu niesłychanie żywo zainteresowana w tem, jak się ułożą wewnętrzne stosunki w Stanach Zjednoczonych. W wyborach amerykańskich idzie nie tylko o amerykańskie, ale i o europejskie sprawy.

Jedno jest pewne: Ameryka nie zdecydowała się na żadne ofiary, jeśli nie będzie uważać, że przez te ofiary przyczyni się do trwałego uregulowania stosunków światowych. Ona też postawia Europie żądania, które będą idealnej natury. Europa musiałaby równo częściowo wypełnić warunki, jakie Ameryka postawiła na konferencji rozbrojenia w Waszyngtonie. W momencie, gdy Ameryka zdecydowała się na aktywność, przyjdzie czas na jeszcze jedną wielką konferencję światową, której zadaniem będzie dzieło wersalskie ulepszyć i przeprowadzić w całej pełni.

Oto jest program nieprzyjaciół traktatu wersalskiego i nowego, narodowego porządku rzeczy w Europie. — Niepowodzenie akcji francuskiej nad Renem i zwycięstwo partii demokratycznej w najbliższych wyborach w Stanach Zjednoczonych ma umożliwić choćby Lloyda George'a wykonanie tego programu.

## Angora zaakceptuje stanowisko Ismeda.

Paryż. (AW) „Petit Parisien” donosi z Konstantynopola, że Kemal i Ismed przybyli wczoraj do Angory, gdzie zostali owocnie przyjęci. Rada Narodowa odbędzie jeszcze w tym tygodniu posiedzenie, na którym Ismed złoży referat o konferencji lozańskiej. — Ogólnie przypuszczają, że Rada Narodowa zaakceptuje wszystkie propozycje Ismeda.

## Ograniczenie ruchu kolejowego w Niemczech.

Wiedeń. (AW) Z Berlina donoszą: Mimo, że przez dowóz węgla angielskiego oraz zastanowienie wywozu węgla reparacyjnego zdołano zgromadzić w Niemczech dość duże zapasy węgla, to jednak kolejom niemieckim daje się już odczuwać bardzo dotkliwy brak tego materiału. Prawie wszystkie po-

ciągi znacznie się opóźniają, musiano również zastanowić ruch wielu pociągów pośpiesznych. Z Zagłębia Ruhry donoszą, że na razie wielki przemysł jest zaopatrzony w dostateczną ilość węgla, natomiast drobny i mały walczy z wielkimi trudnościami węglowymi.

## Anglicy zadowoleni z okupacji Zagłębia Ruhry.

Londyn. (PAT.) Na posiedzeniu towarzystwa kolejowego liczni mówcy podkreślili, że od pewnego czasu w przemyśle angielskim zaznacza się znakomita poprawa sytuacji najwidoczniej w związku z akcją francusko-belgijską w okolicy Ruhr. Jeden z mówców go-

rać okłaskiwany przez audytorjum oświadczył, że od chwili zawieszenia broni, żadne inne wydarzenie nie wpłynęło dodatnio na rozwój przemysłu angielskiego jak właśnie okupacja zagłębia Ruhry.

—x—

## Ameryka zamierza zwołać konferencję w sprawie długów.

Londyn. (PAT.) Wolff. Waszyngtoński sprawozdawca „Westminster Gazette” dowiadyuje się rzekomo z wiarygodnego źródła, że rząd amerykański planuje do uregulowania długu angielskiego zwołanie światowej konferencji w sprawie długów innych państw. Sekretarz stanu Hughes zaniechał miał swego wyjazdu, aby przygotować teren dla tej konferencji. Ten zamiar ma być powodem opozycji rządu wobec projektu sen. Borah.

Wiedeń. (AW) „N. Wr. Abendblatt” donosi z Paryża: „Chicago Tribune” przynosi z Waszyngtonu wiadomość, że rząd Stanów Zjednoczonych zdecydował się nie podejmować żadnej akcji pośredniczącej w sprawie Zagłębia Ruhry. W Waszyngtonie wiedzą dobrze, że Poincaré nie przyjmie żadnego pośrednictwa, więc wszelkie próby w tym kierunku byłyby bezcelowe i mogłyby tylko skompromitować Amerykę.

## Walka wsi z miastem na tle podatku dochodowego.

Warszawa. (Tel. wł.) 21. II. Dzisiejsze posiedzenie komisji skarbowej było widownią konfliktu między przedstawicielami wsi i miast. Przedstawiciel PSL (Piast) na wczorajszym posiedzeniu komisji uzyskał większość głosów dla swego wniosku, który zwałnia od podatku dochodowego gospodarzy rolnych posiadających mniej niż 30 hektarów tj. 50 morgów ziemi.

Dzisiaj p. Gościński (ZLN) postawił wniosek, aby zwolniono od podatku

dochodowego pierwsze 5 kategorii tj. tych, którzy mają dochody mniejsze od 600.000 mkp. miesięcznie. Wniosek ten dotyczył wszystkich urzędników, pracowników biurowych itp. Przepadł on głosami PPS., PSL i reszty lewicy. Natomiast uchwalono wniosek p. Moraczewskiego, który zwałnia od podatku dochodowego od 1. kwietnia br. pierwszą 3 kategorię tj. tych, którzy pobierają mniej niż 250.000 mkp. miesięcznego wynagrodzenia.

## FIASKO KONTRAKTÓW KIJOWSKICH.

Warszawa. (Tel. wł.) 21 lutego. Kontrakty kijowskie tak reklamowane przez prasę sowiecką zostały nareszcie otwarte 18 bm. przed delegata Sowietom w Charkowie p. Solberga. Ze strony władz nikogo prawie nie było na otwarciu, a bawący w Kijowie Rakowski opuścił Kijów w przeddzień otwarcia.

Organizacja kontraktów wiele pozostawia do życzenia. W pierwszym dniu kontraktów zebrało się na placu około 5000 publiczności, porządek utrzymywała milicja konna w ten sposób, że nawet przedstawiciele zagraniczni nie mogli się dostać do pawilonów.

Udział firm w kontraktach minimalny, pawilony stoją pustką. Jeżeli w najbliższych dniach nie nadejdą towary całe kontrakty ogranicza się do uroczystego otwarcia, i do uroczystego zamknięcia. Zawiedli również goście zagraniczni; prócz 12 delegatów Polski przybył jeden Anglik i jeden Francuz i to z Kowita.

## WISŁA ZAMARZŁA.

Warszawa. (PAT.) „Kurier Warszawski” podaje: Wczoraj około godziny

23 przy temperaturze 11 stopni Reaumura poniżej zera Wisła pod Warszawą zamarzała na całej szerokości.

Gdańsk. (AW) U wjazdu do portu gdańskiego wielka powłoka lodowa utrudnia żeglugę parowcom. Wnętrze portu również pokryte lodem, tak, że żegluga parowców odbywa się tylko przy pomocy holowników.

## SAMOBÓJSTWO SYNA MINISTRA SPRAWIEDLIWOŚCI.

Warszawa. (Tel. wł.) 21. II. Wczoraj wieczorem popełnił zamach samobójczy syn Ministra sprawiedliwości Makowskiego, 18-letni student. Przybył on do znajomych państwa Jeskich i nie zdradzał żadnego podniecenia lub zdenerwowania. Nagle jednak wyjął rewolwer i strzelił sobie w skroń. — Wezwano pogotowie, które odwiezło go do szpitala, gdzie zmarł po dokonaniu operacji.

Warszawa. (Tel. wł.) 21. II. P. Benzes, naczelny dyrektor Banku dla handlu i przemysłu wystąpił z Zarządu Związku Banków. Przyczyną ustąpienia była różnica zdań w sprawie wprowadzenia miernika złotego. P. Benzes był jej gorącym zwolennikiem.

## Pobyt Wizytatora Apostolskiego we Lwowie

Do Lwowa przybył O. Genocchi jako wizytator apostolski gr. - katol. diecezji w Polsce. Cieszymy się, że możemy gościć w swym grodzie przed stawiciela Ojca św. Celem jego przyjazdu jest zbadanie stosunków kościelnych wśród naszych unitów. Bezstronność i troska o dobro religijne, jakie zawsze cechowały przedstawicieli Stolicy apostolskiej, położą kres niejednemu brakowi w cerkwi gr. - kat. Każdy obiektywny, chociaż przytył w te strony najlepiej dla separatystów „ukraińskich” usposobiony, przekonywał się po bliższym ich poznanju, że stosunki kościelne w trzech diecezjach gr. - kat. potrzebują szybkiej i gruntownej naprawy. Ufamy, że od przyjazdu O. Genocchi'ego, Wizytatora apostolskiego, zacznie się nowa era w polskiej cerkwi unickiej.

## Zydzi i Palestyna.

P. Nachum Sokolów wygłosił wczoraj w Warszawie odczyt publiczny pt. „Odrodzenie Palestyny”.

Z odczytu tego dowiedzieliśmy się — pisze sprawozdawca „Rzploty” — wielu ciekawych rzeczy:

„Oto, że kwestia Bliskiego Wschodu jest kwestią żydowską; że prawie wszystkie ostatnie konferencje europejskie toczyły się bliżej lub dalej, lecz zawsze dookoła sprawy żydowskiej; że obecnie powstaje nowe trójprzymierze: judo - arabo - ormiańskie; że przynierze to ma wszelkie widoki trwałości, bo oparte jest na niepodległym bycie Armenii, do czego żydzi swymi wpływami znacznie się przyczynili, że jedynym narodem, który zrozumiał tęsknotę żydów do swojej ziemi, do national home, jest, czytając wciąż biblię, naród angielski; że poranie idei sionistycznej znalazł p. N. Sokolów wśród rdzennych Amerykanów, którzy na olbrzymich mitingach zachwycali się jego projektami; że już dziś istnieje w Palestynie żydowskie kolonie rolnicze, zadziwiające turystów całego świata wynikami swej pracy w ziemi; że to nic nie szkodzi, że żydzi są w Palestynie mniejszością; że sionizm dzisiejszy nie chce i nie może dążyć jeszcze do stworzenia państwa żydowskiego zaraz, gdyż żydostwo nie posiada jeszcze odpowiedniej ilości rolników, na których musi oprzeć w przyszłości swój byt; że przyszłe państwo żydowskie, stworzywszy dla świata wieczny spichrz zboża, jakim ziemia żydowska była ongiś, stworzy równocześnie źródło pokoju wiecznego w przeciwieństwie do Balkanu, który był zawsze źródłem wojen”.

„I źródło pokoju — kończył p. Sokolów — wyplynie stamtąd, gdzie błysła Gwiazda Betleemska. A to chyba jest ważne dla świata. I to jest nasza rola”.

Prelekcję prezesa wszechświatowej egzekutywy sionistycznej poprzedziło zagajenie posła Grünbauma, który pod miotł bardzo znamiennie różnicę sionizmu przedwojennego i dzisiejszego.

„Przed wojną — mówił p. Grünbaum — gdy Polska rozdarła na trzy części leżała pod obcym jarzmem, nie mogliśmy rozwinąć naszej działalności odpowiednio; dziś, gdy Polska odrodzona, zdążyła wielkim krokiem do zupełnej jednolitości i gruntuje swój byt państwowy, możemy wreszcie rozwinąć wszystkie nasze siły do twórczej, realnej pracy”.

Berlin. (PAT) W Sejmie pruskim podczas wczorajszego posiedzenia doszło przy okazji obrad nad skróceniem czasu przemawiania posłów, do burzliwych scen między socjalistami a komunistami. Gdy komunistą brzdącił z mównicy mówcą socjalistycznym, inni socjaliści przybiegli na pomoc swemu towarzyszowi i zrzucili komunistę Hoffa ze schodów. Powstała zażarcia bójka na pięści między socjalistami a komunistami. Hałas był tak wielki, że wiceprezydent Seimu przerwał posiedzenie i opuścił salę.

## Demagogia czy głupota?

Wiadomo, że wojna ze swymi następstwami wywołała potrzebę zwalczania tzw. lichwy wojennej. Ustaliło się bowiem wśród wielu społeczeństw przekonanie, że szalejąca drożyzna powodująca nędzę i niedostatek licznych klas społecznych, mogąca w następstwie doprowadzić do gwałtownych wstrząszeń społecznych, jest niejednokrotnie wynikiem nieuczciwej spekulacji. Podczas gdy bowiem istniejące przed wojną normalne stosunki (mniej więcej prawidłowa produkcja, należyty dowóz etc.) regulowały w drodze popytu i podaży ceny, — to wojna, zniszczywszy względnie zużywszy na cele wojenne wielkie zapasy surowców i wytworów jakoteż same warsztaty pracy, które były przeznaczone na zaspakajanie potrzeb ludności, wywołała drożyznę i na tle tych nieregulowanych anormalnych stosunków stworzyła możliwość rozlicznych nadużyć co do cen za dostarczane dobra czy usługi, możliwość wyzyskiwania wyjątkowej koniunktury itp.

Te właśnie nadużycia uznano za antyspołeczne, a poza tem państwo, licząc się z potrzebami całego społeczeństwa, zmuszone jest w tych wyjątkowych czasach pohamować dążenie do zysku i tak powstały nieznanie przed wojną ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej, ustawy nie leczące zła, lecz tylko mszczące w pewnym zakresie nadużycia, uznane w skołatanych wojną i drożyzną społeczeństwach za antyspołeczne.

W Polsce obowiązule taka ustawa z 2 lipca 1920 r. ogłoszona 4 sierpnia 1920 r. w Nrze 67 Dz. U. Rz. P.

Według ustawy tej karygodne są rozliczne działania, wszelako praktycznie najważniejsze postanowienie zawarte jest w art. 19 tej ustawy, który podaje znamiona, polegające na podbijaniu cen właściwej lichwy wojennej w ścisłym tego słowa znaczeniu.

Artykuł ten głosi, że kto za przedmioty powszedniego użytku rozmyślnie żąda cen lub świadczeń wzajemnych oczywiście nadmiernych lub kto takie ceny, świadczenia lub obietnice tychże przyjmuje, bez względu na to, czy korzyść przypaść ma jemu lub innej osobie, ulega karze. A więc każdy producent, czy kapięć, czy trudniący się handlem zawodowo, czy tylko dorywczo, każdy popada w konflikt z tym przepisem ustawy o lichwie wojennej, jeśli zachodzą dalsze wymogi w artykule tym przywiedzione.

W noweli z 5 sierpnia 1922 Nr. 69 Dz. U. Rz. P. to określenie lichwy wojennej doznało pewnych zmian. Nowela tą zmieniła brzmienie art. 19 w następujący sposób:

„Trudniący się zawodowo albo przygodnie handlem lub przemysłem, a także przedsiębiorcy choćby jednorazowo interes handlowy, tudzież działający w ich imieniu, choćby bez zlecenia i jednorazowo, który za przedmioty powszedniego użytku rozmyślnie żąda cen lub świadczeń wzajemnych oczywiście nadmiernych, lub takie ceny, świadczenia lub obietnice tychże przyjmuje — ulegnie karze. Pod pojęciem trudniących się handlem lub przemysłem nie podrażają w żadnym razie producentów rolni, o ile trudnią się choćby zawodowo pozbywaniem artykułów własnego gospodarstwa”.

Najważniejsza zmiana polega więc w tem, że producenci rolni, o ile trudnią się choćby zawodowo pozbywaniem artykułów własnego gospodarstwa, nie mogą popaść w konflikt z art. 19, chociażby żądali za swoje produkty rolne niebywale i oczywiście nadmiernych cen.

Przepis ten wprowadził więc podział obywateli na dwie kategorie, na uprzywilejowanych producentów rolnych handlujących produktami z własnych gospodarstw, którym wolno pobierać za swoje produkty oczywiście nadmierne ceny i na resztę obywateli, którzy za żądanie względnie pobieranie takich cen ulegają karze.

Ten podział mógłby zachwiać przekonanie co do tego, czy żądanie nadmiernych cen jest w tych wyjątkowych czasach antyspołeczne. Bo zrozumieć

## Ostateczny tekst ustawy o naprawie skarbu.

Mnożnik złoty tylko w obliczaniu dochodów skarbu.

Warszawa. (Tel. wł.) 21. II. Projekt ustawy o naprawie skarbu w ostatecznej swojej redakcji uległ pewnym zmianom mianowicie dzieli się ona na następujące cztery działy: 1) budżet, 2) stały miernik w budżecie, 3) przedsiębiorstwa państwowe, 4) wzmożenie dochodów, 5) sprawa pokrycia deficytu.

Miernik złoty według ostatecznego projektu będzie stosowany jedynie przy obliczaniu dochodów państwowych oraz przy określaniu ostatecznej, nieprzekraczalnej granicy wydatków, natomiast w innych działach skarbowości wprowadzenie miernika złotego nie jest przewidziane.

W celu pokrycia deficytu ustawa przewiduje wprowadzenie nowych podatków. Przedewszystkiem jednorazowy nadzwyczajny podatek majątkowy, pozatem podatek od nieruchomości miejskich w wysokości 3% od czynszu pobieranego przed wojną w zło-

cie. Nadto ustawa przewiduje podwyższenie wszystkich podatków oraz wszelkich opłat skarbowych, monopolowych i podatków pośrednich do norm przedwojennych.

Budżet przedsiębiorstw państwowych zostanie wydzielony z budżetu państwowego i w r. b. już doprowadzony do równowagi. W latach następnych z przedsiębiorstw państwowych przewidziany jest już pewien zysk.

Wartość złp. według ostatecznego projektu ma być obliczana na podstawie skróconego indeksu cen hurtowych w ten sposób, że zostanie utworzona lista 19 zasadniczych towarów, których cena przedwojenna przyjęta zostanie za 100 punktów oraz średni stosunek obecnych cen tych artykułów do cen przedwojennych w danym okresie, uznany będzie jako wskaźnik do określania złp.

## 1000 miliardów marek z podatków bezpośrednich.

Warszawa. (Tel. wł.) 21 lutego. Projekt ustawy o podatku gruntowym, przemysłowym i dochodowym (znajdujący się w Sejmie i omawiany w komisji skarbowej i budżetowej) łącznie z projektem ustawy o podatku od kapitału i rent oraz podatku od skrzynek

depozytowych (złożony już w Radzie Ministrów) zamykają cykl podatków bezpośrednich, które mają wedle obliczeń Ministerstwa Skarbu dostarczyć Skarbowi w br. z górą 1000 miliardów marek.

nie można, dlaczego młynarz, który kupione zboże zmiela i mąkę sprzedaje po oczywiście nadmiernych cenach, ma pójść do więzienia, dlaczego zaś rolnik, sprzedający zboże z własnego gospodarstwa po takichże cenach, nie potrzebuje się obawiać odpowiedzialności karnej.

Zwracano uwagę, że to wyłączenie producentów rolnych z pod normy art. 19 przyczyni się do wzrostu ogólnej drożyzny, bo przecież ceny produktów rolnych w pierwszym rzędzie wywierają wpływ na wszystkie inne ceny. I nie pomyślono się, drożyzna wzrasta, a jakkolwiek złożyło się na to wiele czynników, to przecież znowelizowany artykuł 19 ustawy o lichwie wojennej nie pozostał także bez wpływu.

Wszelako drożyzna postąpiła w niebywały sposób, ceny wzrastają już z minuty na minutę, uginają się pod ciężarem drożyzny niemal wszyscy. Rząd zamianował socjalistę komisarzem walki z drożyzną, a z inicjatywy poselskiej rozpoznała kwestją tą zajmować się sejmowa komisja do zwalczania drożyzny.

I oto na ostatnim posiedzeniu tej komisji, kiedy radzono nad zupełnie słusznym uchylemieniem przywileju bezkarności, przyznanego producentom rolnym w znowelizowanym art. 19 ustawy o lichwie, najpierw poseł socjalistyczny, a za nim poseł ludowcowy postawili wniosek, aby ten przywilej bezkarności utrzymać jednakże tylko dla tych producentów rolnych, którzy nie mają większych gospodarstw jak 20 czy 30 morgów.

Nie chciało się w pierwszej chwili wierzyć, iż taki projekt mógł się zrodzić w zdrowym mózgu i mógł wyjść od tych, którzy przecież mienia się demokramami, i którzy jak socjaliści uważają się za wyłącznie uprawnionych zastępować pracującego ludu.

Walczyła i walczy demokracja o uchylenie wszelkich przywilejów, a tu reprezentanci klubów demokratycznych chcą wprowadzić przywilej majątkowy.

Twierdzą socjaliści, iż baczą tylko na dobro ludu pracującego, a mając możliwość przyczynienia się do tego, by pohamowano wzrost cen produktów rolnych, wzrost najdotkliwszy dla klas pracujących, idą na karkołomne kompromisy i chcą dać małym rolnikom wolną kartę na zdzierstwo w zakresie cen produktów rolnych.

Istnieje art. 96 konstytucji który gło-

si, że „wszyscy obywatele są równi wobec prawa”, a tymczasem nasi lewicowi ustawodawcy wbrew tej podstawowej zasadzie wprowadzić chcą w życie hasła bolszewickie i nierówność obywateli wobec prawa.

Bo gdyby wprowadzono tę zmianę w ustawie o lichwie, już nie to, czy ktoś jest producentem rolnym decydowałoby o bezkarności w odniesieniu do przepisu art. 19 tej ustawy, lecz to, czy producent posiada 20 czy też 21 morgów.

Ten, który ma 20 morgów, może bezkarnie paskować, a ten który ma 21 morgów zapewne ma być skazany za to, że ma 21 morgów i za paskowanie pójdzie do kryminału.

Najbardziej więc przywilei majątkowy w zakresie ustawodawstwa karnego dla posiadaczy do 20 morgowych gospodarstw. I nasuwać się musi pytanie, co wobec stworzenia takiego przywileju, byłoby czynem karygodnym, czy żądanie nadmiernych cen, czy pewien cenzus majątkowy?

I co wobec takich projektów ma być w poczuciu społeczeństwa antyspołeczne, czy wyzyskiwanie współobywateli pobieraniem nadmiernych cen, czy też posiadanie majątku rolnego ponad normę 20 morgów?

Praktyczne wyniki takiej ustawy w kierunku zwalczania drożyzny zeszyłyby do zera, bo miasta aprowizują w znacznej mierze mali w pobliżu miast osiadli rolnicy, tacy, którzyby właśnie mogli pobierać bezkarnie nadmierne ceny.

To też nie chce się wprost wienżyć, aby taki monstrualny projekt mógł się przyoblec w szaty ustawy, wszelako sam pomysł takiego projektu jest zastraszającym objawem.

W przedmnie rewolucji rosyjskiej wygłosił Milukow w Dumie państwowej mowę przeciw rodzinie carskiej, piętnującą niestychane jej postępkę, mowę, która po ukazaniu się w druku, rozchwytywana była w Rosji i obiegła całą Europę. W mowie tej powtarzał się stały refren: „Czy to jest zdrada czy tylko głupota?”

Pod adresem naszych projektodawców, u których w mózgu legna się takie projekty, jak poruszony w tym artykule, należałoby rzucić Milukowskie pytanie nieco zmienione: „Czy to tylko demagogia, czy też także głupota?”

Najpewniej jedno i drugie.

Dr Jan Pieracki

## KOLEJOWE TARYFY OSOBOWE DROŻEJĄ RÓWNIEŻ O 100 PROC.

Warszawa. (PAT.) Ministerstwo kolei komunikuje: Wskutek gwałtownego wzrostu drożyzny w ostatnim tygodniu, a co za tem idzie zwiększenia się kosztów eksploatacji kolei zamierzona pierwotnie podwyżka z mocą od 1 marca br. tylko dla taryf towarowych na kolejach państwowych okazała się niedostateczna dla pokrycia niedoboru. Z tego powodu zmuszone było ministerstwo kolei podnieść o 100 proc. od powyższego terminu również taryfy osobowe i bagażowe.

## O BEZPIECZEŃSTWO RUCHU NA KOLEJACH.

Warszawa. (AW.) Konferencję w sprawie bezpieczeństwa ruchu na kolejach państwowych, które toczyły się w min. koleji uchwaliły, że przyczyną wypadków kolejowych są: 1) brak urządzeń ochronnych, zniszczonych podczas wojny; 2) niedostateczne wyszkolenie personelu technicznego, Ministerstwo kolei celem zapobieżenia wypadkom kolejowym postanowiło jak najściślej wykonywać kontrolę nad ruchem za pośrednictwem kontrolorów i rewizorów ruchu jakoteż organów władz dyrekcyjnych, zorganizować kursy dla kandydatów na naczelników ruchu, oraz starać się wszelkimi sposobami o wypełnienie luk w personalu kolejowym.

## OD 1. MARCA CŁO NA G. ŚLASKU POBIERANE BĘDZIE W MKP.

Katowice. (AW) Na zasadzie konwencji genewskiej wolno było wprowadzać państwu polskiemu na terenie Górnego Śląska własne ustawy celne. Dotychczas cło pobierano w markach niemieckich, lub polskich. Po pierwszym marca pobierać się będzie cło tylko w walucie polskiej.

## WYWOŻENIE DO NIEMIEC GOTÓWKI W MKP.

Katowice. (AW) Od kilku tygodni zaobserwowano tu fakt wywożenia na wielką skalę gotówki w markach polskich z Górnego Śląska do Niemiec. Marki polskie poszukiwane są w Berlinie, oraz w innych miastach niemieckich po kursie o 10% wyższym niż przekaz na Warszawę. W związku z tem nieuczciwi spekulanci walutowi korzystają z tej olbrzymiej różnicy, wywołując za pośrednictwem kurierów gotówkę w markach polskich do Berlina.

## PODWYŻSZENIE PODATKU OD NAFTY BRUTTOWEJ.

Warszawa. (Tel. wł.) 21 lutego. Złożony już w Sejmie projekt ustawy dotyczący zakupu przez Rząd ropy brutowej przewiduje, że właściciele bruta otrzymają za swój produkt cenę rynkową. Wobec tego właściciele udziałów naftowych brutto nie ponoszą żadnych kosztów związanych z produkcją ropy naftowej i bez pracy osiągają znaczne korzyści materialne. Ministerstwo Skarbu występuje z wnioskiem trzykrotnego podwyższenia stawki podatkowej od naftowych udziałów nafty brutto (z 10 proc. na 30 proc.) Właściciele z powodu wprowadzenia nowych podstaw do obliczania ceny za ropę brutową znajdują się obecnie w znacznie korzystniejszej sytuacji niż w czasie wprowadzenia 10 proc. tj. w r. 1920.

## POGRZEB POLEGŁYCH POD ROKITNĄ.

Lwów. (PAT.) Dziś o godz. 6 rano przewieziono na tutejszy dworzec główny w trzech wagonach zwłoki 15 bohaterów, poległych pod Rokitną. Przy wagonach ustawiono straż honorową 14 p. ułanów. O godz. 8:40 odjechały te wagony, przyczepione do pociągu krakowskiego, w dalszą drogę do Krakowa. Przy odjeździe oddał honory wojskowe poległym szwadron honorowy 14 p. ułanów z muzyką i sztandarem Żona jednego z poległych złożyła wieniec na jedynym z wagonów. Na dworcu jawili się celem pożegnania zwłoki dowódca 5 dywizji piechoty gen. Thullie, komendant miasta pułk. Haudek z adiutantem, delegacje oficerów i liczni reprezentanci DOK. VI.

### Listy sfarfy do Braci Albertynów.

W Nr. 45 „Słowa Polskiego” z dnia 10 (i właśc. z dnia 15) lutego br. znajdę się komunikat Braci Albertynów o miotach i cenach drobnej sprzedaży soli, w którym podano ceny za 1 kg. następujące: waizenki białej 730 mk., kamiennej miodowej 500 mk. i jałowej kuchennej 480 mk.

Gay 17 bm. służąca moja podała mi znaczniejszą cenę za kupon soli w s. lepie, wymienionym w komunikacie, udala się sam do odwołanego kupca, który mi oświadczył, że 17-go lutego do południa sprzedawał waizenkę po 730 mk., lecz w południe tego dnia otrzymał od Braci nowy tennik z datą 15-go lutego, w którym cena waizenki jest podana na 1430 mk.

Wobec dzwonek z obęga okoliczności, że efialny cennik Braci, dany temu kupcowi, z tą samą datą, co i komunikat zawiera cenę 2 razy wyższą od komunikatu, uprzednie proszę Braci o wyjaśnienie:

1. Czy nie zasiała tu jakaś pomyłka lub nieporozumienie?

2. Czem można wytłómaczyć taki nagły, po 17-u lutego, skok cen, i czy z godziny na godzinę, skok cen, która jest jest innym z najniezbędniejszych artykułów spożywczych?

3. Za szczegółową odpowiedź, zwłaszcza za pytanie 2-gie, będę mocno zobowiązany, gdyż właśnie zajmuję się badaniem cen i przyczyn ich wzrostu.

Ten wypridek jest; tem ciekawszy, że sół jest monopolnem państwowym, że obecny, na polu socjalistyczny rząd gen. Sikorskiego włączył do swego programu zwalczanie drożyzny i w tym celu utworzył nadzwyczajny komitet z p. Hałkiem na czele, który ma najpilniejsze zadanie ze stabilizacją cen artykułów, stanowiących monopol państwowy.

Głównie zapowiedzi zwalczania drożyzny i równoczesne podnoszenie cen artykułów monopolowych jest rażąca sprzecznością słów i czynów, jest domagającą, obliczoną na humanitarne namiętności. Socjalistyczne środki zwalczania drożyzny zapomniały tworzenia nowych urzędów, jak urzędu walki z ceną, nadzwyczajnych komisariatów etc. są podobne do gaszenia pożaru za pomocą oliwy, bo na utrzymanie każdej nowej partii urzędów trzeba drukować nowe porcje pieniędzy papierowych, które właśnie obniżają wartość waluty i podnoszą ceny.

W panującym u nas chaosie gospodarczo-pieniężnym najwymowniejszym jest doświadczenie z młodej przeszłości. Tak zwany rząd czarnej reakcji Ponikowskiego, Michalskiego i Skirmunta zdołał przez 8 miesięcy istnienia (1 X. 1921—31 V. 1922) utrzymać ceny towarów i waluty prawie na niezmienionej wysokości, a to dlatego, że przez ten czas wydrukował tylko 123 miljardy marek. Następne rządy radykalne, którym uszczęśliwił Polskę p. Piłsudski, w ciągu również 8 miesięcy (1 VI. 1922—31 I. 1923) powiększyły inflację o 633 miljardy marek a wszystkie ceny w tym ostatnim okresie wzrosły dokładnie 10-ciu krotnie.

A przecież powinno być odwrotnie, bo w tym ostatnim okresie czasu został wcielony do Rzeczypospolitej Śląsk, który głównie przyczynił się do zrównoważenia naszego bilansu handlowego i przez to usunął jedną z najgłośniejszych przyczyn spadku naszej waluty.

Als ten potężny dodatni czynnik polityczno-gospodarczy został z krzessem zmarnowany głupotą naszych radykalnych eksperymentatorów.

Lwów, 18 II. 1923 r.  
Inżynier Józef Jaskólski.

# OTCHŁAŃ POKUTY

Wyjaśnienie: Tajemniczego wypadku w Tatrach 1046  
Dramat w 6 aktach. Pierwsze arcydzieło do-tychczasowej sztuki filmowej polskiej. Dziś **Kino Lew**

## Listy z kraju.

Trembowla — Brzeżany — Żółkiew — Krosno — Daszawa — Bircza — Krościenko — Żulin.

(Od własnych korespondentów).

□ **TREMBOWLA.** Wjecz Rozwoju, Dn. 18 bm. odbył się w sali Tow. „Sokół” wjecz, zwołany przez Tow. „Rozwój”. Duża sala Sokola zaledwie pomieściła zebrana ludność, wśród której przeważali włościanie. Po zagajeniu wjecz przez p. Szczepana i wybraniem prezydium, zabrał głos p. Bohdan Krzysztowicz, który w dwugodzinnym, świetnym przemówieniu, wykazał niebezpieczeństwo, grożące społeczeństwu chrześcijańskiemu ze strony finansjery żydowskiej; przedstawił konieczność organizowania się ekonomicznie, zakładania sklepów chrześcijańskich, spółek handlowych i kooperatyw. Rzeczowa i przystępne argumenty prelegenta wywarły głębokie wrażenie. celem dowodem przytąta idnognosnie rezolucja, wzywająca społeczeństwo polskie i wogóle chrześcijańskie do czujności wobec grożącego jej żydowskiego niebezpieczeństwa, do założenia Tow. „Rozwój”, ekonomicznego organizowania się oraz protestująca przeciw bezprawiemu zarządzeniu władz w Warszawie, zawieszającemu „Rozwój” w stolicy. Wielu obecnych na wjecu nabyło akcje Banku „Rozwoju”. Po wjecu zorganizował się komitet, który przystąpi w najbliższym czasie do zwołania Walnego Zgromadzenia Tow. „Rozwój” i do rozwinięcia działalności Towarzystwa.

□ **BRZEŻANY.** Wjecz Inwalidów, 11-go bm. odbył się tutaj wjecz inwalidów brzeżańskiego koła, przy uczestnictwie około 600 inwalidów. Poza spawozdaniem z czynności Zarządu miejscowego Koła, poruszono szereg spraw aktualnych. Przewodniczący Kozłowski referował sprawę drugiej hurtowni tytoniowej, która ma być otwarta w Brzeżanach i oddana Związkowi inwalidów. Zarząd będzie w dalszym ciągu dokładał starań o zdobycie także pierwszej hurtowni, pozostającej dotąd w rękach miliardera Moze-a Zarwizera. W referacie p. Zamojskiego o kwestji parcelacji, zwrócono się na nieprzychylność Towarzystwa agrarno-osadniczego we Lwowie, które przeznacza inwalidom ziemię gorszą, i to po wygorowanych cenach 350—450 tysięcy mk. za morg. Przedmiotem dłuższych debat było przemienne inwalid Zamojskiego, urzędnika pocztowego, z Brzeżan do Zbaraża, a następnie do Jasła. Zarząd Związku czynił we Lwowie i Warszawie zabiegi o pozostawienie p. Zamojskiego w Brzeżanach, lecz rezultatem tego jest... jedynie skarga sądowa, wniesiona przeciw autorom petycji przez kierownika lutejszej poczty p. Urzędowskiego. Wjecz uchwałił stosowne rezolucje.

□ **ŻÓŁKIEW.** Odbudowa Sokola. Celem zebrania funduszy na odbudowę gmachu Sokola, spalonego w r. 1919 przez ukraińców, urządził Wydział Sokola w dniach 2 lutego br. kiermasz ludowy a-3

lutego br. wieczornię w sali tow. Gwiazdy. Tutajskie polskie społeczeństwo z całego powiatu wzięło bardzo gorliwy udział w poparciu zamierzonych przedsięwzięć, które też daly nadspodziewany wynik, przysparzając funduszowi odbudowy gmachu 3895480 mk. dochodu, co jest dowodem zrozumienia przez społeczeństwo ważnej roli Sokola w życiu narodowym. Między zebranymi, którzy znacznie przyczynili się do przysporzenia dochodu, należy wymienić: p. Siedlecką, OO. Dominikanów ze Żółkwi, dyr. Kzyzanowskiego, J. Bilńskiego, Schultsa, Kotulę, Szyngla, Radzi-kowskiego, Langa i w. in. Osobną wzmianka należy się jednak staroście Siedleckiemu, który popierając każdą dobrą sprawę, w tym wypadku nie szczędził zachodów i na zwyczaj goliwej pomocy, aby wynik był dla Sokola jaknajpożylniejszy.

□ **KROSNO.** Reduta. I nasze miasto może się poszczycić t. m. że na wzór dużych miast zdobyło się na redutę. Zakrzętałi się koło niej w zgodnej kompanji i bankowcy, którzy spokojnie przeżywali tutejsze interesy, paizac, jak polskie demy przechodziły w ręce żydowskie, i rozbijacka, słynna z wybołów, „czarnaśka”, i nasza polska „Naita”. Zabawilo się Krosno w „pawia i papugę”. Wprawdzie ta imitacja dużych miast była bardzo niedzna, lecz coż to szkodzi, skoro można było za spokojnie przeżyć niewesela, która lechtały zapowiedziane afiszami nagrody za najpiękniejsze tualety. Drgały wjecz rozdzielowane sala w upojnym two-steepie i Shumny, mając bogaty żer refleksjom, jakie na ten temat snuje przyczajona w suterenach ludzka nędza, nagość, głód i gruźlica.

□ **DASZAWA (pow. Stryl).** Krytyczna padozenc zakładu OO. Salezjanów. W miejscowości Daszawa założyli przed 20 laty OO. Salezjanie z kład wychowawczy dla chłopców, w którym poważny zastęp około 100 młodzieży (przeważnie sieroty) jużto zadarmo, jużto za minimalną opłatą 3—5 tysięcy mk. miesięcznie znalazł opiekę i przysposobia się do rzemiosła lub innych praktycznych zawodów. Mimo szczupłe finansowe podstawy, na jakich się opiera zakład daszawski, dzięki wysiłkom, oszczędności i oliarnej pracy księży Salezjanów, przedstawiał on przed wojną tyo wzorowego gospodarstwa, a na przestrzeni 30 hektarów ziemi posiada własny kościółek, budynki zakładowe i gospodarskie. Wypadki wojny światowej przyprawiły zakład o dotkiwe szkody w budynkach, ale największą krzywdę — bo godząca wprost w egzystencję tej placówki — wyrządziła mu zbrodniarza ręka „ukraińskiego” sabotażysty przez pożar, który w dniu 27 sierpnia ubiegłego roku zniszczył doszczętnie OO. Salezjanom stodołę z całym zbiorem

zboża, maszynami rolniczymi i narzędziami gospodarczymi, powodując wielką, bo wędług ówczesnego stanu waluty 50 milionów mk. wynoszącą szkodę. Nic dziwnego, że wypadek ten zachwiał podstawami gospodarki tej instytucji i zachodzą poważne obawy, że w obecnych trudnych miesiacach gospodarskiego „przedwoku”, będącym on musiał — ze skodą wychowanków — życia polskiego w naszym powiecie — swe czynności zastanowić. Spoleczeństwo miejscskie, ofiarne na własne potrzeby (Ochronka Tow. Prządek Marii, zakład SS. Seraftek i bursa rzemieślnicza) nie może zasilić zakładu salezjańskiego zbiórka pieniężną pomocną ręką winni tę placówkę podziękować w krytycznym momencie ziemian naszego powiatu przez pomoc w zbożu, ziemniakach itd. Jednostka ze sfer ziemiańskich pomoc zakładowi nie zdola, solidarne jednak porozumienie duży może przynieść rezultat... Apelujemy gorąco do p. Juliana Jar. Brunickiego, ja o prezesa powiatowego Zjednoczenia Ziemi i zwołanego gospodarza o nebudzenie sier ziemiańskich do akcji ratowniczej!

□ **BIRCZA.** Niedokończona ochronka. W polskiej wsi kroszeńcu pod Birczą utrzymuje Towarzystwo Rady Sieroci w Birczy ochronkę dla biednych dzieci, w której gimnazjum na naukę przedszkolną dzieci w wieku 3—7 lat. Ponadto przyjęła ochronka kilka sierót na wychowanie. Drogą składek i przedsięwzięć na cele ochronki zebrało Towarzystwo trochę pieniędzy, które musiało włożyć w odbudowanie domu mieszkalnego, zniszczonego w czasie wojny, tudzież wystawienie budynku gospodarze-go. Ponieważ dokończenie odbudowy jest niemożliwe z powodu braku funduszy, Towarzystwo rozpało składek, by umożliwić i ugruntować byt tej ważnej polskiej placówki.

□ **KROŚCIENKO WYŻNE.** Bagno. Od roku gmina ta to bagno moralnej zguby. Porachunkij osobiste zaiawia młodzież rewolwerami, bokserami itd. W święta Bożego Narodzenia przynoszono wódkę do kościoła; po nabożeństwie przed kościołem oddano strzały rewolwerowe. Szczęściem, że prócz jednego, do którego młody zbrojka strzelał, nikogo więcej nie zraniono, choć było wiele, jak zwykle p) skończonem nabożeństwie. Ale minął miesiąc, a już na weselu znów strzały, dwóch ciężko rannych od kul rewolwerowych. Policja trzech aresztowała. Straszne czasy, gdy matka synowi, bawiacemu w kółku rolniczym, posyła rewolwer.

□ **ŻULIN (pow. Stryl).** Polska klasa eksponowana zostaje u nas otwarta od drugiego półrocza, z językiem wykładowym polskim. W klasie tej będzie otrzymać naukę w języku ojczystym grupa o 60 dzieci, pochodzących z Żulina, Siemiginowa i Lukawicy wyżnej. W ten sposób — dzięki staraniom i zyczliwemu, obywatelskiemu stanowisku p. Ludwika Tarasa, inspektora szkół naszego powiatu — staje się już dawno odczuwanej potrzebie Polaków, mieszkańców Żulina i okolicy. Nie wątpimy, że właściciel Żulina, p. Wł. Barański, jako otoczy zyczliwą opieką i stałą pomocą tę nową placówkę oświatową jak niemiłą miejscowe probostwo, którego jest kolatorzem i ułatwi przez to, najlepsze chęci mającemu księdzu Koz. praę duszpasterską i oświatową nad ludnością swej parafii. A dla pracy tej w naszym powiecie biele już godzina dwunasta!

FIOIR LOIL 45)

### Ramunczo.

przełożyła z francuskiego

Alina Zborowska.

(Ciąg dalszy).

Wjecz Raymond podczas powolnej przechadzki, pierwszej po przyjeździe, czuł coraz bardziej, jakie wewnętrzne, niewidki trwałe więzy będą go zawsze łączyły z tym szmatem ziemi, dzikim i zamkniętym, chociażby był tu sam, opuszczony, bez przyjaciół, bez żony i bez matki...

Oto teraz dzwonią na sumę. A drżenia tego dzwonu wprawiają go w dziwne, nieoczekiwane wzruszenie. Niedługo jego tak znane wezwanie było wozwaniem radosnem i świętecznem...

Zatrzymuje się, waha, mimo obecnej niewiary i mimo urazy do tego kościoła, który mu porwał narzeczoną. Dzwon zdaje się go zapraszać dzisiaj w sposób tak szczególny: „Chodź, chodź, daj się ukoiysać, jak twój przedkowie; chodź biedny, udrczony, pozwól się znowu ogarnąć słodkiej uludzie, która sprawi, że twe lzy popłyną bez goryczy i która pomoże ci umrzeć...”

Niezdedydowany, opierając się wciąż, idzie jednak ku kościołowi —

kiedy niespodzianie zjawia się Arroszkoa!

Arroszkoa, któremu koci was o wrole się wydłuzył i którego drapieżny wyraz twarzy jeszcze bardziej się wydlatnił, biegnie do niego z wyciągniętą rękoma, z nieoczekiwanem wylaniem, w porwybie może szczerem dla tego byłego sierżanta, który ma tak wspaniałą postawę, nosi wstążeczkę medala, a którego przygody nabrały rozgłosu w kraju:

— Ach, mój Ramunczo, kiedyż ty przybyłeś?... O! gdybyś był mógł przeszkodzić, wierź mi!... Co myślisz o mojej starej, zatwardziałej matce i wszystkich tych kościelnych dewotkach?... A, nie powiedziałem ci: ja mam syna od dwóch miesięcy, ładny małec, zaręczam ci!... Mielibyśmy tyle rzeczy do opowiedzenia sobie, mój biedny przyjacielu, tyle i tyle rzeczy!...

Dzwon dzwoni, dzwoni, napienia wciąż powietrze wołaniem, bardzo łagodnem, bardzo poważnem, ale zarazem trochę nakazującym poszanowaniem.

— Myślę, że tam nie idziesz? — pyta Arroszkoa, wskazując na kościół.

— Nie, o nie! — odpowiada ponuro, już zdecydowany Ramunczo.

— A wjecz w takim razie chodź, wejdźmy razem pokosztować nowego jabłecznika z twego kraju!...

Zaciąga go do winiarni przemytni-

ków; obaj, jak dawniej, zasiadają przy otwartem oknie, patrząc na pole; — także i to miejsce, te stare ławki, te beczki ustawione rzędem w głębi, te same obrazy na ścianie są tu na to, aby przypominać Ramunczowi dawne rozkoszne czasy, czasy minione i skończone.

Jest zachwycająco pięknie; słońce zachowuje dziwną przejrzystość; przez powietrze przepływa ten zapach, właściwy późnym jesieniom, zapach ogalających się lasów, zeschłych liści, które słońce rozgrzewa mocno na ziemi. Teraz, po zupełnej ciszy poranka, podnosi się nieco jesienny wiatr, listopadowy dreszcz, zwiastujący wyraźnie, ale niemal z uroczą melancholją, że zbliża się zima, — cprawda zima południowa, zima bardzo złagodzona, niewiele przerywająca wiejskie życie. Zresztą ogrody i wszystkie stare mury są jeszcze tak ukwiecone różami!...

Popijając jabłecznik, rozmawiają na-przód o rzeczach obojętnych, o podró-żach Ramuncza, o zdarzeniach w kraju podczas jego nieobecności, o zawar-tych i zerwanych małżeństwach. A do tych zbuntowanych, którzy unikają kościółów, dochodzą w czasie rozmowy wszystkie odgłosy mszy, dźwięki dzwonka i granie organów, odwieczne śpiewy, któremi się napelnia wysoka, rozgłosna nawa... Wkońcu Arroszkoa wraca do bieżącego tematu:

— Och, gdybyś ty był w kraju, nie byłoby się to stało, wierź mi!... I jeszcze teraz, gdyby cię znowu zobaczyła...

Wtedy spogląda na niego Raymond, drząc na myśl o tem, co zdaje się rozumieć:

— Jeszcze teraz?... Co ty chcesz powiedzieć?

— Och, mój drogi, kobiety... Czyż się można wyznać na nich kiedykolwiek!... Ona była bardzo za tobą, ręczę ci, i to było ciężkie... Tam do diabła! za naszych czasów niema prawa, któreby ją powstrzymało!... Co do mnie, to bym sobie kupił z tego, gdyby porzuciła habit! O wa!...

Ramunczo odwraca głowę, z oczyma wbitemi w ziemię, nie odpowiada-jąc, uderza nogą o podłogę. A podczas milczenia jakie potem nastąpiło, bezbożna rzecz, o której zaledwie śnął n.ysieć, wydaje się mu powoli mniej chmurną, dostępną urzeczywistnieniu, niemal łatwą... Nie, w istocie, to zoboczenie jej doprawdy nie jest tak niedopuszczalne. A wrazie potrzeby przyłożyłby zapewne do tego ręki obecny tu Arroszkoa, jej własny brat. Ach, jaka pokusa i jaki nowy niepokój w jego duszy!

Suchym tonem zapytuje:  
— Gdzie ona jest?... Daleko stad?  
(C. d. n.)

# Jaroslav Vrchlicky.

Czesi obchodzili dnia 17 lutego br. 70-tą rocznicę urodzin swego największego poety, Jaroslawa Vrchlickiego (Emila Fridy). Vrchlicky jest w Polsce może najwięcej znany z pośród czeskich poetów. Nie obca mu była polska poezja i twórczość literacka.

Wyszedł z ludu, jak zreszta niemał wszyscy w Czechach. Idyliczny sposób życia w okresie młodości znalazł później oddźwięk w jego utworach. Pierwociny jego poezji ukazały się, gdy był uczniem siódmej klasy gimnazjalnej w tygodniowym „Svetozor” w r. 1871. Cechuje je gorące młodzieńcze uczucie i duch rewolucyjny, pragnący zmienić „starego świata koleje”.

Krewną i rodzicę chęcieli, by został księdzem w myśl starej rodzinnej tradycji; on jednak po roku już opuścił seminarjum duchowne i zapisał się na fakultet filozoficzny. Z zamiłowaniem przyswaja sobie znajomość języków romańskich, słowiańskich i studjuje literaturę wschodnią. Jako guwernant synów hr. Mantecaculi-Laderchi, przebywał we Włoszech, które wywarły ogromny wpływ na jego twórczość. W roku 1882 wyjechał do Paryża, gdzie gorąco powitała go tamtejsza polska kolonia. W r. 1898 został mianowany profesorem uniwersytetu w Pradze.

Poeta za życia jeszcze osiągnął najwyższą sławę. Między innymi nianuje go Polskie Towarzystwo Literacko-Artystyczne w Paryżu swoim korespondentem. Na ową rolę przypada najwyższa czynność poety jako literata i krytyka literackiego. Wszystkie inne walory jego ducha leżą w jego twórczości poetyckiej.

Twórczość poetycka Vrchlickiego zaczyna się już w jego najmłodszych latach. Nie od razu też został zrozumiany i oceniony. Poezję jego wyczuwał długo współczesny z nim poeta Halek, a wówczas redaktor tygodnika „Svetozor”, do kosza. Wyszły one dopiero w r. 1882 jako zbiorek poezji pod tytułem „Z głębi”. W drugiej jego księdze zniknął już niedojrzały „Weltschmerz”, który był powodem zbyt surowej krytyki. Jest nią dzieło pt. „Sny o szczęściu”, poezja nawskróś liryczna.

Z największą łatwością przechodzi on wszystkie dziedziny poezji, od lekkich pieśni erotycznych do najważniejszych utworów epicznych i sceptycznych, dzieł poetycznych o najbardziej skomplikowanej filozoficznej treści. Dotyka wszystkich najważniejszych zagadnień życia człowieka. I on również, jak mesmijertelny Mickiewicz, cierpiał i myślał za miliony. I on również był nauczycielem swego narodu, był jego sercem i myślą. Wzorował się na polskiej i niemieckiej romanistyce; głównie na utworach Mickiewicza, Lenaua, Neruda, Heinego.

Z liryki, jako prawdziwe perły poezji o wytwornej i dźwięcznej formie, należy wymienić jako najważniejsze utwory: „Muzyka duszy”, „Złoty gród”, „Wiosenna symfonia”, „Lkoci i pieśni”, „Pieśni do Eldorado”, „Dolorosa”, i po heinowsku zabarwony utwór „Z karnawału życia”. W erotyce jego nie znajdujemy bóla, który tak bardzo cechuje lirykę erotyczną Mickiewicza. Vrchlicky pojmuje miłość jako światło i widzi jedynie jej śmiech.

Najlepszymi z jego utworów epicznych są: „Duch i świat”, wielkie epos całego ludzkiego pokolenia, „Nowe fragmenty eposu”, „Bogowie i ludzie”, „Dziedzictwo Tantalusa” i bez młodocajego smutku i elegii napisane utwory: „Brewiarz nowoczesnego człowieka” i „Plam na słońcu”.

Jego największe dwie całości epiczne to: „Twardowski”, wydany w r. 1881 powtórnie, bo pierwsza wydanie zostało przez ówczesną cenzurę skonfiskowane, „Twardowski”, Vrchlickiego to polski Faust z osławionym pierwiastkiem prometeuszowskim i wzmożonym pierwiastkiem donjuanskim. Temat ten ujęł oddawna najjłniej sze duchy poetyckie. Jako słowiański poeta wybrał Vrchlicky dla rzeczowego utworu legendę słowiańską, zachowując jej polski koloryt i podkreślając silnie czarno-ksjątkowo bohatera i jego ogiastyczne aktoności.

Vrchlickiemu zawdzięczała Czesi też we wielkiej mierze znajomość klasycznych utworów poezji europejskiej. Przełożył on bowiem na język czeski, oprócz innych, też Byrona, Shakespearę, Victora Hugo, a głównie najważniejsze dzieła Mickiewicza (w r. 1875), znane dziesiąt w Czechach w świecie literackim niemal tak, jak utwory własnych poetów.

Dzieła Vrchlickiego przełożone zostały na wszystkie prawie języki europejskie, narwając zainteresowania wzbudziły u Polaków. Zemon Przesnycki (Miriam) przełożył na język polski wymienione już utwory „Duch i świat”, „Victoria Colonna”, „Irahonira”, „Julian Apostata”, „Sad miłości”, „W bezce Drogues”, „Uszy Midasa”, „Do życia”, „Noc na Kalisztenie” oraz wiele innych drobnych poezji. Bronisław Grabowski wydał krótko przed śmiercią wybór poezji Vrchlickiego; legendę o św. Fropocie przełożył i objaśnił Franciszek Kreck (Lwów, 1900). Bardzo wiele tłumaczyła też Marija Kouopnicka.

Wacław Krsek.

PAUL GERALDY.

## „Meditation”

Czasem z przypadku się kocha, kiedy spotkają się oczy; czasem ciekawość, — gra płocha w miłości dwoje jednoczy

A gdy czułości objawy miłość nam własną polećca, — oddajem afekt laskawy tyń, którzy kochać nas zechca.

Dzieli się troski, zmartwienia, wymienia co dnia słów krocie. I wkrótce w zwyczaj się zmienia ten żywot w myśli wspólnocie.

I z czasem, — coż w tem dziwnego, ten nałóg z nami się zrasta. Wtedy się kocha — dlatego, że się zaczęło, — i basta!

Przełożył Kazimierz Rychłowski.

## Recytacja „Enocha Ardena”.

Sztuka mówionego słowa poetyckiego, sztuka deklamacji, znajduje się u nas w dekadencji. Mimo to, że niema człowieka w sprawach poezji kompetentnego, któryby nie przyznał, że walory emocjonalne poezji, które wszakże stanowią jej istotę najgłębszą, wtedy dopiero ujawniają się całej pełni, gdy utwór poetycki nie jest czytany po cichu, ale gdy go się mówi głośno z należytem zrozumieniem i odczuciem, to jest deklamuje. Wtedy bowiem dopiero znajduje swój właściwy wyraz nie tylko strona muzyczna poezji, zawarta czy to w rymie i rytmie, czy też w odpowiednio frazowanej prozie poetyckiej, ale także treść uczuciowa dzieła, która dzięki umiejętnej nateżaniu, zcziszaniu, zabarwianiu i cieniowaniu głosu nabiera bezpośrednio sugestywnej siły. Nie koniec na tem. Także to, co w poezji jest elementem wyobraźni plastycznej nawskróś malarskim, cała jej obrazowość, będąca obok wartości uczuciowych, główną cechą odróżniającą poezję od prozy potocznej czy naukowej, dopiero w głośnej recytacji występuje z pożądaną plastyką. Gdyśmy słuchali „Enocha Ardena” w interpretacji (dodajmy od razu znakomitej) p. Kazimierzy Rychterówny i gdy w końcowym momencie padło potężnym wizerunkiem głosem rzucone słowo: „Żagiel!” — wówczas nie tylko odczuliśmy stan duszy bohatera poematu na widok łodzi śmierci, przybływającej nareszcie, by go od nędzy życia wyzwolić, aleśmy ten żagiel także naprawdę ujrzeli.

Jak utwór muzyczny wtedy dopiero jaśnieje całym swym blaskiem, gdy go zagra świetny wirtuoz-odtwórca, tak też dzieło poetyckie wtedy dopiero zaczyna żyć naprawdę, gdy je nam poda doskonała, deklamacja. Było to zresztą odwiecznym przywilejem poezji zarówno w czasach greckich aoidów, jak i średniowiecznych truverów i trubadurów, jak i później jeszcze w epoce renesansu. Poezję śpiewano, względnie recytowano przy wtórze lutni lub harfy. Dopiero w czasach rozpanoszenia

się druku, przyzwyczajono się do czytania poezji po cichu, a z czasem nawet zatracono potrzebę słyszenia jej w dźwięku żywego słowa. Szczątkowe wspomnienie dawnego stanu rzeczy pozostało jednak i dziś jeszcze w anachronistycznej już obecnie nazwie „Śpiewaków”, którą się nadaje poetom. Instytucjami, które z urzędu niejako powołane są do uprawiania sztuki słowa są teatry. Niestety, tak być powinno, ale tak nie jest. Naturalizm w podwójnej postaci, jako zalew naturalistycznej literatury dramatycznej i jako naturalistyczny styl w grze aktorów, wykoszławił i skrzywił dawne szlachetne pojęcie aktorstwa. Dziś nawet wielcy aktorowie nie umieją mówić wierszy. Nietylko dobrą deklamacją, ale uczciwą dykcją coraz rzadziej słyszy się ze sceny.

W tych warunkach tem bardziej pożądaną są uczyt duchowe w rodzaju tej, jaką uraczyła nas zasłużonem uznaniem w Polsce ciesząca się recytatorka p. Kazimiera Rychterówna, gdy wygłosiła w całości wzruszający szlachetną prostotą poemat Alfreda Tennysona pt. „Enoch Arden”.

Artystka posiada wszelkie kwalifikacje na deklamatorkę w wielkim stylu pamięć nadzwyczajną, która pozwala jej najdłuższe utwory wygłaszać bez asekuracji książki, czy suflera; głos o sympatycznym brzmieniu altowym i o skali bardzo rozległej, w której mieszczą się zarówno subtelne, mollowe akordy, jak i fortissima męskiej niemal siły, kulturę umysłową i uczuciową, pozwalającą jej przeżywać wewnętrznie deklamowane utwory; wreszcie zdolność umiarkowanego i dyskretnego, a niemniej przeto wyrazistego posługiwania się mimiką i gestem.

To też ci, którzy mieli sposobność słyszeć jej „Enocha Ardena”, doznali pełnego zadowolenia estetycznego, które potęgowała doskonała ilustracja muzyczna Ryszarda Straussa w umiejętnym wykonywaniu p. J. Illasiewicz-Stojałowskiej.

Władysław Kozicki.

## Apel Rektora Politechniki o pomoc dla młodzieży.

Młodzież technicka w znacznym procencie znosi twardy los, zarabując ciężko na utrzymanie. Wobec spadku wartości pieniądza wszystkie dawne fundacje stypendyjne straciły zupełnie znaczenie, pomoc rzadu, jakkolwiek wydatniejsza, jak dotąd, nie może wystarczyć dla wszystkich potrzebujących pomocy materialnej. Kto ma sposobność wnikać głębiej w życie studenta-technika, kto patrzy na jego niemożność mieszkanie, lekką odzież, a, co gorsza, na jego ciężkie odżywianie się, a z drugiej strony na jego niezmierną pracę, podzielną na zdobywanie chleba i wi dzy, t. n. schylić musi czoło przed młodzieńczym zapałem i wiarą w zwycięstwo, tego, choć by sceptyka, przeniknie promień nadziei, że lepsza zapowiada się dlań przyszłość.

Owóżniakiem społeczeństw, i jednak jest nie pozwalając, by sły młodzińcy targali się nad miarę w walce o byt, która, hartując ducha, wynszcza cięło. To mając na oku postanowiło Głono Profesorów Politechniki zamierzać pomoc dla młodzieży technicznej. W miarę możności, by był materialny pracownik naukowego dółki jeszcze, by pozwalał na zaspokojenie wszy stkich potrzeb, opodatkował się profesorem we Politechniki na rok 1923 na rzecz młodzieży, a rezultatem tej akcji będzie łączna kwota około 2.200.000 mk. a typerdia.

Przykład ten zaczyna znajdować odzwierciedlenie w społeczeństwie. P. Jerzy Gro-

chołski, ziemianin, złożył na pomoc dla młodzieży technicznej 1.000.000 mk., Aka. Bank związkowy 300.000 mk. i wierzye trzeba, że znajdziemy więcej takich dżeicznych obywateli, którzy rozumiejąc potrzeby młodzieży, będą szlachetnie współzawodniczyć w okazaniu swej ofiarności. Potrzebny młodzieży technicznej są wielkie. Oprócz stypendiów trzeba poprzeć te szlachetne instytucje, jaka jest Bratnia Pomoc Studentów Politechniki, która przez swą kucinię ratuje od głodu liczną rzeszę studentek, przez swą Komisję pożyczkową, przychodzi z pomocą najbiedniejszym i przez swą Kasę chorych powraca zdrowie tym, którym traca je nadwyreżyla. Bratnia Pomoc ma wielkie cele do spełnienia i w wobec swego oplakanego stanu finansowego prawdziwie mierzy czyny na zamiary.

A wreszcie jeszcze jeden olbrzymi cel Bratniej Pomocy, to budowa II. Domu Techników, by zaspokoić głód mieszkaniowy braci technickiej, zmuszonej w wielkiej mierze mierzyć się w wilgotnych lokalach suterrenowych, a nawet nocować w piekarniach-stacyonnych. Budowa, zaczęta z rozniacnem młodzieńcem, wznoszona w znacznej części rękoma studentów, obliczona na 500 łózek, musi doznać materialnego poparcia, inaczyl utkne w polowie imponującą rysują się mury, doprowadzone już do pierwszego pietra, zapal nio stygnie,

sympię datki większe i mniejsze w gotówce i materiałach, ale brak jeszcze szerokiego gestu filantropijnego, tak często spotykanego wśród obcych społeczeństw.

Nie brak u nas ludzi bardzo mądrych, a wśród nich wielu ożywionych najlepszymi chęćami, gotowych poprzeć wydatnie każdą zbrojną akcję społeczną, często jednak nie wiedzą oni dokąd skierować swą pomoc. Gdy ta wiadomość o ciężkim położeniu materialnem młodzieży technickiej we Lwowie, o potrzebie budowy II. Domu Techników dojdzie do nich za pośrednictwem prasy, nie wątpię, że spełnią ochotnie obowiązek obywatela-Polaka.

Ala nietylko do moźnych zwracamy ten apel. Ofiara skromniejsza w cyfrach ma nawet wyższą wartość moralną, gdy pochodzi od niezamożnego. Niech więc każdy bogaty czy biedny nie uchyla się od pomocy dla młodzieży i pospieszy z datkami jakiego stać.

Ofiary z podaniem przeznaczenia przyjmuje Rektorat Politechniki.

Fabiański, Rektor

## Z ruchu wydawniczego.

\* Wład. Chodaczek. Calantica. Odbitka z „Księgi Pamiątkowej ku czci prof. Morawskiego”, Kraków 1922. — Jednym z bardzo ważnych działów filologii klasycznej jest praca nad ustaleniem tekstu autorów starożytnych, często błędnie przedstawianego przez rękopisy, oraz nad wyśnięciem ich znaczenia i znaczenia wyrazów. Praca z tego zakresu, często przez szerzący ogół nieoceniana należycie, jest niezbędnie potrzebna dla tych, którzy trują swój poświęcając wydaniu autorów i słowników. Do tego rodzaju prac należy też rozprawka dra Wład. Chodaczka, umieszczonej w „Księdze Pamiątkowej” (str. 241—250). Autor zostawia zdania uczone, często ze sobą sprzeczne, poddaje je krytyce i dochodzi do rezultatu, że wyraz calantica (nie calantica, jak błędnie niektóre przyjmują) oznacza rodzaj ozdobnego czepek, ze wstążkami z kosztownego metalu, który noszą zamożne Rzymianki. Praca napisana w dobrej łacinie, w której pszą swe rozprawy nietylko filologowie, lecz często także przyrodnicy, zwłaszcza w Finlandii, Niderlandach i Niemczech. W nowszych czasach rozszerzył się znów ruch w świecie naukowym, by przyjąć język łaciński jako środek pomocniczy dla celów naukowych; prąd ten ogarnął nawet praktycznych i realnych Amerykanów, wśród których filologia klasyczna i archeologia zyskuje coraz więcej zwolenników a ruch naukowy w tej dziedzinie zalicza coraz szersze kregi. (St. P.).

\* Danowska Marja: Dzieci Oczyszczony. Opowiadanie historyczne dla młodzieży. Wyd. 2-gie. Warszawa 1923. Tow. Wydawnicze, str. 255. Szereg ładnych i ciekawych opowieści, zalecena godnych jako lektura dla młodzieży.

\* Wznowienie sądownictwa państwowego polskiego. Z powodu pięciolecia 1917-1922. Warszawa 1923. str. 76.

Jeszcze tylko krótki czas

# LANDRU

osławiony uwodziciel i morderca 11 kobiet, ścięty w Paryżu gilotyńą d. 25. lutego 1922.

Marysieńka i Kopernik.

## Zawiadomienie!

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić P. T. odbiorców, że z dniem 18 lutego 1922 rozwiązałem spółkę z p. Grocholskim i odtąd prowadzić będę interes pod moją dawną firmą:

Fabryczny skład sukna

# Ludwik Ralski

Lwów, Rutowskiego 7.

Diękując najuprzejmiej za dotychczasowe poparcie po.ecam się nadal laskawym względom P. T. Klienteli.

Ludwik Ralski.

Podziękowanie.

JWielmożnemu Panu Dr. Józefowi Tomaszewskiemu asystentowi kliniki dziecięcej, za uratowanie życia synkowi naszemu przez troskliwą i pełną poświęcenia opiekę lekarską, tą drogą wyrażamy swą wdzięczność. 1920 Wanda i Mieczysław Lupuszańscy.

Czas odnowić przedpłatę!

# Wiadomości bieżące.

Lwów, 23 lutego.

## TEATR WIELKI.

Czwartek 22 lutego o godz. 7 „Pałace” i II. akt. „Coppelli”.

Piątek 23 lutego o godz. 7 „Gwiazda”, sztuka w 3 akt. Balra.

Sobota 24 lutego o g. 3.30 „Śluby panieńskie”, komedia Fredry. — O godz. 7 „Lo-hengrin”, opera w 3 akt. Wagnera.

Niedziela 25 lutego o godz. 3 „To co najważniejsze”, sztuka w 4 akt. Jewreimowa. O godz. 7 „Aida”, opera w 3 akt. Verdięo.

Poniedziałek 26 lutego o godz. 7 „Gwiazda” sztuka w 3 akt. Balra (50 proc. zniżki).

## TEATR MALY.

Czwartek 22 lutego o godz. 7 „Zabawa w miłość”, komedia w 3 akt. Kiedrzyńskiego.

Piątek 23 lutego o godz. 7 „Zabawa w miłość”, komedia w 3 akt. Kiedrzyńskiego.

Sobota 24 lutego o godz. 7 „Zabawa w miłość”, komedia w 3 akt. Kiedrzyńskiego.

Niedziela 25 lutego o godz. 3 „Subłokatorka”, komedia w 3 akt. Siedleckiego (50 przedstawienie).

O godz. 7 „Zabawa w miłość”, komedia w 3 akt. Kiedrzyńskiego.

Poniedziałek 26 lutego o godz. 7 „Zabawa w miłość”, kom. w 3 akt. Kiedrzyńskiego.

## TEATR NOWOŚCI.

Czwartek 22 lutego o godz. 7 „Bal w operze”, operetka w 3 akt. Heubergera.

Piątek 23 lutego o godz. 7 „Bal w operze”, oper. w 3 akt. Heubergera.

Sobota 24 lutego o godz. 7 „Bal w operze” operetka w 3 akt. Heubergera.

Niedziela 25 lutego o godz. 3.30 „Za dawnych dobrych czasów”, oper. w 4 akt. Stolza. — O godz. 7 „Bal w operze”, oper. w 3 akt. Heubergera.

Poniedziałek 26 lutego o godz. 7 „Za dawnych dobrych czasów”, operetka w 4 akt. Stolza.

**Teatr świetlny APOLLO:** Dziś „Sodoma i Gomora”, w g. rol. Lucy Doraïne. 754

### Repertuar Biura M. Tuerka.

Piątek 23 lutego: Polski Kwartet smyczkowy III. Wiecór Cykiu kameralnego.

Niedziela 25 lutego: Poranek dla dzieci i młodzieży Kazimiera Rychterówna — Bajki.

Wtorek 27 lutego: Antoni KOHMAN, Tenor. (Monachjum). 1019

— **Wielki poranek koncertowo-muzyczny.** W niedzielę w południe odbędzie się w Teatrze Wielkim poranek koncertowy, na który złożą się: śpiew B. Popowa, poematy taneczne M. Kirsanowej i A. Fortunato, oraz koncert orkiestry operowej pod batutą A. Stadlera. — Blizsze szczegóły podamy niebawem.

— W „Rozwoju”, ul. Małeckiego 1, 7, zamrąst kwiatów na grób śp. E. Niewiadomskiego złożyli: L. 20000 mk.; Maria Bielńska 25000 mk.; W. Bocheński 5000 mk.; Ks. Jan Kwiatkowski za Stanisław. Woj. 3000 mk.; M... Kurzer 3000 mk. — razem 54000 mk. na rzecz Tow., jako fundusz żelazny im. śp. E. Niewiadomskiego.

— **Posiedzenie Towarzystwa Filologicznego** odbędzie się w sobotę, dnia 24 lutego br. o g. 6 w sali VII. na Wszechnicy (I. p.). 1) Dr. Franciszek Smolka: O ile Ptolemeusz był merkantylistą? 2) Prof. Dr. Jerzy Kowalski: O łacinie Kodernika.

— **Z poczty.** Reskryptem z dnia 17 stycznia br. ustaliło Ministerstwo Poczty i Telegrafów w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych nazwę agencji pocztowej Komarówka, pow. Buczaec, na „Komarówka koło Buczacza” a to celem odróżnienia nazwy tej agencji od podobnie brzmiącej nazwy agencji pocztowej Komarówka podlaska, pow. Radzyn, województwo lubelskie. W sprawie zmian legend na datownikach, stemplach, pieczęciach etc. tamtejszej agencji pocztowej otrzymała agencja osobne zarządzenie.

— **Rada miejska.** Dziś odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej. Na porządku dziennym: Zaopiniowanie pożyczki 500 milj. mk. (uchw.). Odstąpienie gruntu miejski pod budowę Dyrekcji P.K.O. Podwyższenie opłat od przedsiębiorstw gospodno-szynk. Podwyższenie opłat wodociągowych. Regulamin obad Rady miejskiej.

— **Napożenstwo żałobne** za duszę ś. p. Jana Grzegorzewskiego, kuznata Towarzystwa polsko-ormiańskiego odbędzie się w piątek 23 bm. o godz. 9.15 w kościele archikatedralnym ormiańskim.

— **Zjednoczenie Polskich Chrześcijańskich Towarzystw Kobiocych** prosi swych członków i ogół wiernych o liczny udział w Nabożeństwie na intencję ulepszenia zdrowia ks. Arcybiskupa Bilczewskiego, które odbędzie się w Katedrze w piątek 25 bm. o godz. 12-tej w południe. 1032

— **Zawiadomiam uprzejmie,** że z dotychczasowej spółki handlowej pod firmą **Fabryczny skład sukna Ralski & Grocholski** we Lwowie, ul. Rutowskiego 7, z dniem 18 t. m. wystąpiłem, a o ewentualnym otwarciu nowego przedsiębiorstwa publicznie doniosę.

Z wysokim poważaniem  
Zdenon Grocholski.

# Co przywiózł prez. Neumann z Warszawy?

Prez. Neumann powrócił onegdaj z Warszawy, gdzie bawił kilka dni w sprawach naszego miasta. Przedewszystkiem brał udział w obradach Tow. aprowizacji miast polskich i ziem wschodnich, którego jest prezesem. — Wobec tego, że Tow. to by sprostać swemu zadaniu potrzebuje obrzymich kapitałów postanowiono zamienić je na towarzystwo akcyjne z tem, że większość akcji będzie w ręku miast a resztę tworzyć będą kapitały prywatne. Zarząd Tow. odbył konferencję z nadzwyczajnym komisarzem walki z lichwą i podkreślił, że Tow. aprowizacji będzie w możności skutecznie współdziałać w tej walce, jeżeli rząd nie poskapi mu swego poparcia i jeżeli Tow. będzie pośredniczyło między zarządami miast a rządem. Min. Grabski uznał żądania zarządu, podkreślił przytem, że kredyty będą mogły być udzielane w porozumieniu z komisarzem walki z lichwą. Wysokość kapitału akcyjnego jeszcze nie określona, zależy będzie od obliczeń, które nastąpią w dniach najbliższych. Podkreślić należy, że działalnosc i gospodarka lwowskiego Zakładu aprowizacyjnego zyskuje sobie wszędzie uznanie.

Naturalnie bawiac w Warszawie prez. Neumann nie omieszkął złożyć wizyty ministrowi skarbu w sprawie po-

życzki, którą Rada m. uchwaliła zaciagnąć na ostatniem posiedzeniu. Minister licząc się z położeniem miasta wręczył natychmiast prezydentowi rezolucję ministerstwa skarbu do Zakładu kredytowego dla miast małopolskich z poleceniem podjęcia gotówki.

Mając rezolucję w kieszeni, prezydent przedstawił ministrowi straty, jakie miasto ponosi z tego powodu, że podatki nałożone przez magistrat muszą zbyt długo czekać na zatwierdzenie rządowe, obiegając rozmaite instancje. Minister przyrzekł przedstawić Sejmowi odpowiednie wnioski celem zmiany toku instancji. Poparcie w tej sprawie przyrzekł prezydentowi prez. Sikorski i wicemin. Opiński.

Interwencja u ministra kolei również zapowiada dobre rezultaty. Prezydent prosił ministra o przyśpieszenie połączenia kolejowego ze Lwowa przez Stojanów do Lutcka, przez co miasto zyska najbliższe połączenie z kresami. Chodzi tam o dobudowanie zaledwie 20 km. Minister oświadczył, że projekt jest wygotowany, czeka tylko na słowo ministra skarbu. Przyrzekł również dostarczyć więcej wagonów do Jaworzna i nie spuszczać z oka linii Lwów - Warszawa via Belzec.

# Austrjacka prowokaforka przed sądem.

Trzeci dzień rozprawy.

Wczoraj przesłuchiowano oskarżoną Fanny Dittner w dalszym ciągu. Obronca dr. Stankiewicz stawiał jej pytania dla wyświecenia życia w młodym wieku. Za młodych lat żyła oskarżona na dworze cesarskim, później przeżywała z matką w Abazji. Ma ponoć maturo sem narijalna.

Na pytanie prokuratora, skąd zrodziło się u niej tyle nienawiści do Polaków i polskości, odpowiada Dittnerówna, że nienawiść ta jest wynikiem jej przekonania, opartego na sposirzezeniach z czasów młodości rosyjskiej. Na pytanie, dlaczego ziemie polską nazwała ziemią zdrajców, wyjaśnia z oburzeniem, że nazwała tak nie całą ziemię polską, a tylko Galicję.

Dr. Maciejewski: Kiedy była Pani pierwszą raz u generała Letovskiego?

Oskarżona: Czy pytanie to jest w związku z pańską sprawą?

Dr. Maciejewski: Tak.

Oskarżona ze złością: A ja na to pytanie Panu nie odpowiem, chyba, że Pan przewodniczący zapyta...

Przewodniczący poiednawczo: Więc niech Pani powie.

Oskarżona odpowiada.

Przy omawianiu sprawy Chołodeckiego, którego zadenuncjowała na podstawie posłyszanej rozmowy dwóch Moskali, dr. Maciejewski znów pyta, dlaczego oskarżona uwieryła tej rozmowie i zarzut przeciw Chołodeckiemu podała jako pewnik, aczkolwiek wyraża o nim zdanie, że jest do brym patriotą austriackim.

Oskarżona: Wiederholem Sie mir das — deutsch.

— **Zmarli we Lwowie, 19. bm.:** Henryk Nitarski, lat 82, b. radca sądowy, Koczarkowska 16, miądźzyca; Juliusz Turb Hutab, 1. 74, em. sędzia apelacyjny, Lelwela 5, rak pęcherza moczowego; Emilia Götterowa, 1. 53, wdowa po radcy skarbu, Gołaba 15, bład serca; Sziwa Fisch, 1. 61, żona nauczyciela, Smeżna 7, rak nerki; Liebe Deutscher, 1. 80, wdowa po kupcu, Teresy 34, bład serca, miądźzyca. Ponadto zmarli ostatnio: Julja bar. Jorkasch-Koch, 1. 60, żona radcy dworu i dyrektora okr. skarbu, Podwale 3, rak sutka; Brunon Umański, 1. 47, bonumarz, Biljńskich 9, gruźlica kości; Ferdynand Czerniak, 1. 35, arsztant, paw. zakazne, tyfus plamisty; Anna Chma, 1. 50, szpital, wada serca; Maria Leszczyńska, 1. 56, Zborowskich 1, gruźlica płuc.

— **Groźny pożar przy drodze Kulparkowskiej.** Wczoraj późnym wieczorem wybuchł groźny pożar w baraku materiałowym „Polskiego Towarzystwa budowlanego” przy drodze Kulparkowskiej. W chwili przybycia wielkiego trenu Straży pożarnej płonął dach magazynu i strych, zawierający podatny, palny materiał w trzcinach i szwarze — sufit zapadł się rychło i przygniółtł materiał, złożony w baraku. W magazynie, zbudowanym z drzewa, obok dwóch wagonów gwóźdźi i innych materiałów, znajdowały się beczki z benzyną i naftą, których wybuch wielce utrudnił akcję ratunkową. Cały barak zgorzał do-

sz.

Dr. Maciejewski: Ja nie będę mówił po niemiecku (powtarza swoje pytanie po polsku).

Oskarżona odpowiada niejasno. Ciężką przeprawę ma z prokuratorem, którego „szpiczasty” pytań, stawiających z sacharownym uśmiechem, nie umie odparować i gmatwa się mimo pozorów tupetu. Na pytanie prokuratora, dlaczego swoje „prywatne” zapiski zatytułowała „Beichte”, choć sama sobie sprawozdań” składać przecież nie mogła, odpowiada:

— A jakby Pan to zatytułował? Przecież to wszystko było zamknięte i nie wiedziałam, że za taka bluźnierka będą mnie maltretować przez 8 lat aż do najwyższych granic!

Kiedy prokurator wykazuje, że zapiski te były użytkowane przez władze na szkole wielu osób, oskarżona naiwnie wyjaśnia:

— To było przecież za austriackich czasów. Ale za polskich czasów na nikogo nie pisałam i nikt przezemnie nie siedział.

Gdy zastępcy p. szkodowanych zaczęli jej stawiać pytania, w pewnym miejscu Dittnerówna oburza się:

— Ludzie się na mnie rzucają. Nie oni jednak są ofiarami, tylko ja jestem ofiarą tych, co popełnili zbrodnię.

W ten sposób omówiono wczoraj sprawę poszkodowanych: Chołodeckiego, Kochanowskiego, We ssa, Załęckiej, hr. Felagii i Róży Skarbeck i in.

Dziś dalszy ciąg rozprawy. (k.)

szczętnie a w nim uległy zupełnemu zniszczeniu dwa motory elektryczne i jeden benzynowy. Kłęcz dziwna, że w baraku drewnianym ok materiałów budowlanych przechowywano benzynę i naftę. — Przyczyną pożaru miało być wadliwe ułożenie rury wodoczej do komina. — Na miejscu pożaru jednak błąkały się pogłoski o podpaleniu. Szkoda, wyrządzona pożarem, wynosi zwyż 100 milj. mk. Akcja ratunkowa, prowadzona przez sześć godzin nocnych sprężycie i energicznie przez zast. nacz. Szpaczyńskiego, zapobiegła rozszerzeniu się ognia na baraki, w pobliżu położone. Podnieść należy, że niemając przeskodą w jej prowadzeniu był brak wody, której dowieziono 118 beczek, jak niemniej materiały zapalne, złożone w płonącym baraku.

— **Dzieci giną!** W dniu wczorajszym otrzymał komisarjat policji dwa doniesienia o wydaleniu się dzieci, które nie powróciły do domu. I tak Katarzyna Rybak, zamieszkała przy ul. Żółkiewskiej 2a, doniosła, że w dniu 17 bm. wyszedł z domu do szkoły jej 11 letni syn, Antoni, uczeń 1. kl. gimn. i nie powrócił więcej. — Z podobnym doniesieniem zjawia się w komisariacie Zofia Nkodemowicz, zamieszkała przy ul. Warneńczyka 4 zawiadamiając władzę policyjną, że 13 letni syn jej Władysław opuścił dom w dniu 19 bm. i od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął. — Z obławy wojskowej. Komenda miasta dostawiła wczoraj do komisariatu po-

licji 29 pszczynek, celni stwierdzenia ich tożsamości.

— **Zanach samobójczy.** W dniu wczorajszym targiel się na życie Franciszek Huszowska sta i nieskinku pewnie odą mu przy ul. Modowej. Zażyla arzenika Pogotowie kam owe ednak czas zawiadomienie, przyszło jej z pomocą i przewiozło chorą do szpitala.

— **Z kręgu żydowskich interesów.** Mar-kus Fraenkel d mśł wczoraj policji iż przed kilku tygodniami pożyczyl niemie-mu Abrahamowi Laszczowerowi z Bredow „na kilka minut” 150 tys. mk. przyczem otrzymał od przynadnego klienta na zastaw pewną ilość srebrnej monety. Gdy po „kilku minutach” zażądał od Laszczowera zwrotu pożyczki, ten nie miał pieniędzy i znikł ni bawem. Od tego czasu Laszczower unikał stałnnie zetknięcia się z Fraenklem i dopiero wczoraj Fraenkel, zauważywszy go na ulcy — oddał posterunkowemu. W komisariacie cała sprawa weszła w błędne koło niejasności. Fraenkel bowiem zmienił początkowo złożone zeznania. Komisarz dyżurny z przybyciem Laszczowera do komisariatu był wielce zadowolony, policja bowiem od dłuższego czasu poszukiwała za nim, jako za sprawcą wielu oszustw. W ten sposób Laszczower został odprowadzony do „składu”.

— **Z kroniki policyjnej** Z wiódla zaufania Stefani Kuczmówny jej znioma, Finia Freier. Pożyczyla od niej kolnierz króński, czapkę i sweter, zobowiązała się zwrócić w oznaczonym terminie — którego jednak nie dotrzymała, wyjeżdżając do Jarostawia. Kuczmówna oddała sprawę policji i wyniosła naukę, by Finiom w przyszłości żądanych usług nie czynić. — **Wysłana została kradzież bżuterji,** popelniona jeszcze w r. 1913 na szkole Berly K. I. ler. Złodziei zastawili wówczas biżuterje w Banu hip. na nazwisko właścicielki, która wczoraj zawiadomiona została przez bank o tym oryginalnym zastawie. — **Wpadł wczoraj w ręce policji Baruch Sli-ber,** który w silone Brandstädtera skradł portfel Maji Wszawskiej. — **Les Barucha** podzielił Mojżesz Reiss, którego obradziony przez kieszonkowca chłop dogonił i przyprowadził do komisariatu.

— **Przejechanie.** Pod koła wozu wiatkowego wpadł wczoraj na ul. Koczarkowskiej Paulina Flaszczyńska i doznała przedziwnych obrażeń — ciężkich obrażeń wewnętrznych.

## O LINJE TRAMWAJOWĄ W GÓRNEJ UL. SYKSTUSKIEJ.

Sekcja budowlana Magistratu zaprojektowała przełożenie toru tramwajowego z ul. Kopernika na ul. Sykstuską by no być się niepotrzebnych zakrętów tramwajowych i pozostawić ulice Kopernika w całości dla ruchu kołowego. W sprawie tej zwrócono się do dyrektora M. K. E. o wyrażenie fachowej opinii. Magistrat miał zamiar skutecznie te prace przed ukończeniem nawierzchni ulicy Sykstuskiej po wybudowaniu kolektora.

Dyrekcja M. K. E. wydała o tym planie opinie nieprzychylną, a pisano odnośnie było przedmiotem debat na ostatniem posiedzeniu sekcji budowlanej. Zdaniem dyrekcji MKE, przebudowa taka nie leży w interesie kolej. elektrycznej z dwu powodów.

1) Przebudowanie linii zwiększyłoby kosztą MKE. Ulica Sykstuska jest bowiem zbyt stroma i spadek jej dałby się w najlepszym razie obniżyć ledwie do 58°, podczas gdy spadek ul. Kopernika wynosi tylko 49°. Do pokonania tej różnicy 9° obecne motory tramwajowe są zbyt słabe, zwłaszcza ze względu na wozy z przyczepką. Po przełożeniu toru na ul. Sykstuską trzeba by sprawić 40 nowych motorów tramwajowych odpowiednio wzmoconionych, niezależnie zaś od tego zużycie prądu wskutek zwiększonej pracy byłoby większe.

2) Przez przełożenie toru na ul. Sykstuską zmniejszyłaby linja LD. swą dotychczasową powierzchnie działania (ul. Kopernika, Ossolińskich, Łazarza).

Te argumenty dyrekcji MKE., z których drugi jest dość słaby, nie przekonaly sekcji budowlanej. R. Marakiewicz podniósł w dyskusji, że jednak należy dążyć do realizacji tego planu i w tym duchu zapadła stosowna uchwała. Wyrażono w niej zapatrywanie, że przy wykonaniu bruków w górnej ul. Sykstuskiej należy położyć dwa motory tramwajowe, narazie przynajmniej dla wozów pojdynowych. Uchwalono też uprosić prezydium o zwolnienie wspólnej konferencji sekcji budowl. i komisji elektrycznej przy udziale dyr. Tomickiego, w celu bliższego omówienia tej sprawy i wygotowania projektu trasy kolej. elektr. ulicy Sykstuskiej. (k.)

# Agonia Orłów

## Podziękowanie.

Po stracie ukochanego syna i brata w smutku pogrążona rodzina tą drogą składa serdeczne Bóg zapłać

## Dyrekcji Książnicy Polskiej

i współpracownikom za wyjątkową troskliwość opieką i o dnie ostatniej przysługę ś. p. Tadeuszowi Lutczyna. 1013

# Dział ekonomiczny.

## Państwowe tereny naftowe.

Pod powyższym tytułem pojawił się w Nr. 31 „Kurjera Lwowskiego” z dnia 7. lutego 1923 artykuł p. Inż. Władysława Szaynoka, który wymaga objaśnienia, gdyż treść jego przedstawia pewne sprawy odnoszące się do przemysłu naftowego w takim oświetleniu, że czytający może nabrać mylnego wyobrażenia, a akcje sfer rządowych zmierzają do odradzenia zainteresowania nie tylko terenami rządowymi, ale i tym przemysłem naftowym, wobec sytuacji finansowej niezmiernie trudnej, jeszcze bardziej utrudni, co ze względu na działalność p. Inż. Szaynoka na polu przemysłu naftowego nie leżało z pewnością w jego intencjach.

Udając się z zapatrywaniami autora artykułu, że pomysł objawiający się nie od dzisiaj rozbywana się obiektów o realną wartość, byłoby wielką niekorzystnością dla Skarbu Państwa, tak jak to było dla wszystkich, którzy się jakichkolwiek walorów o realnej wartości w ciągu wojny lub po wojnie pozbywali, zaznaczyć trzeba, że co do terenów państwowych nie ma niebezpieczeństwa, ażeby one mogły być sprzedane, położenie ich topograficzne i okoliczność, że są one z konieczności pod kulturą leśną, okrywająca stoki i szczyty Karpat — że wskutek tego są ochroną źródeł wodnych i rzek, które bez tego wyschną by musiał — że są czynnikiem wpływającym na nasz klimat, bronią je przed spekulacją namiętną. Doświadczając poczynione w niektórych częściach Karpat, nie mówiąc o doświadczeniach np. na Karście, muszą zatrzymać nawet najbardziej w idealnym uzdrowieniu naszego Skarbu zapatrywanego Ministra, od takiej akcji, która by w wszystkie względy na bok usunęła — zresztą powszechna opinia myślicielów części społeczeństwa nigdy by na taki eksperyment nie pozwoliła — mogłaby być mowa jedynie o oddaniu czasowej prawa eksploatacji lasów, przyczem jednak tak postępowanie, jak i obowiązek należący do państwa, musi być surowym rygorem zabezpieczenia.

Co się tyczy praw naftowych, tj. praw poszukiwania i eksploatacji minerałów żywnościowych na tych terenach to również mogłyby one być tylko przedmiotem czasowej umowy, i tutaj nasuwa się rozważenie dłuższego lub krótszego okresu czasu, na któryby Państwo prawa te na osobę trzeba przelewać, zależnie od wzajemnych warunków i zobowiązań ze strony nabywającego.

Przy osądzie tej sprawy nie można się zgodzić z autorem w wstępie wymienione go artykułu, ażeby te prawa naftowe mogły być obecnie podstawą sanacji naszej waluty — a to z tego powodu, że ani nam a tembardziej obcym terenem, na których Państwo może rozporządzać prawami naftowymi, nie są dostatecznie dla celów eksploatacji nafty znane, prawdziwie trzeba być zwrócić przede wszystkim na to, że przy przeprowadzeniu całej akcji — i musi być wysiłki czynić, ażeby ten stan w jak najkrótszym czasie zamienić się na lepszy. Odnosząc do tej nieświadomości świadomości powinny być stosowane odpowiednie metody przy przelewaniu praw naftowych na osobę trzecią.

Nieznanie naszych terenów państwowych pod względem geologiczno-górnym i wogóle niski stan świadomości pod tym względem w odniesieniu do całego Podkarpacia, przypisać trzeba zgodzić z zapatrywaniami p. Inż. Szaynoka zupełnie niezgodnie ze stroną Kządu byłej Austrii, Państwowy Zakład Geologiczny we Wiedniu zadawał się tylko powierzchownymi badaniami do utworzenia Krajowego Instytutu Geologicznego nie doszło, a ostatecznego tego miało się wrażenie, że sfery naukowe we Wiedniu ta gąszcz wiedzy są interesujące, a myślnie tłumili rozwój tej nauki w byłej Galicji — i wyszłyby słabości i ambicje jednostek pomijając wybitniejszych ludzi przy użyciu na wyższych stanowiskach profesorskich.

W zakresie tego ogólnego zagadnienia mieliśmy właściwie tylko śp. Profesora Zuberę, który posiadał podwaliny znajomości geologicznej Karpat i pozyskał dla tej nauki kilka ze swoich uczni dzisiaj już w białym starostwie naukowe zajmujących, ale były to tylko podwaliny. Tutaj wbrew opinii Inż. Szaynoka trzeba podnieść z uznaniem działalność Rządu Polskiego w szczególności Ministerstwa przemysłu i handlu, że przez utworzenie Wydziału Geologicznego naftowego w Krakowie i stacji geologicznych przy Urzędach górniczych, uświadomił sobie doniosłość tych badań, niestety nasze mieszczeszkie stosunki finansowe nie pozwoliły się tym usiłowaniami wcale rozwinąć — ale w każdym razie zapoczątkowały one akcje ścisłych badań i postawiły zagadnienie na właściwym stanowisku, — że bez bardzo skrupulatnych i szczegółowych badań, poznanie geologiczne Karpat w ogólności, a w szczególności zorientowanie się w skomplikowanych warunkach występowania minerałów żywnościowych jest nie możliwe. Duże firmy niemieckie zajął się także i od czasów ostatnich wzięły w zakres zagadnień utrzymania racji na odpowiedniej wysokości badań geologicznych, a ażując ku temu celowi takich geologów.

Gdy jednak działalność Wydziału geologicznego z powodu małego uposażenia, za-

miast wzrastać osłabia, trzeba nacisku na marodajne rządowe stery, ażeby na cele badań nie żalowały funduszy, gdyż to są wydatki inwestycyjne, które sobie się opłaca — przyczem jednak należałoby przeprowadzić pewną reformę; stosunek Wydziału geologicznego naftowego w Krakowie do Państwowego Instytutu geologicznego ze względów osobistych ku szkodzi samej sprawie był bardzo luźny — to stosunki trzeba sanować, cała akcja badań geologicznych Karpat winna się skupić w Państwowym Instytucie geologicznym, który powinien być mieć oddział w Lwowie, zajmujący się badaniami Karpat i Podkarpacia. Złączenie całej akcji w jednej instytucji nie może mieć na celu zadan administacyjnych, ale przede-wszystkiem skoordynowanie wszelkich badań tak urzędowych jak i prywatnych — dani im szerszej podstwy — w związku z przystępującymi do Karpat częściami kraju — akcje odwołane od szerszego terenu badań mogą często prowadzić na manowce i wyrobów latami nieraz parujące wyobrażenia, które narażając przemysł na wydatki, osłabiają jego zaufanie, tak do badaczy, jak i do samego przedmiotu badawczego.

I. K. Gasiorowski.

Mkp. w Zurychu 0.014 cent.  
Dolar . . . . . 49.000 mkp.  
Mk. niem. . . . . 190 mkp.

### Kotowania giełdowe.

#### GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa. (Tel. wł.) 21. II. Papiery procentowe bez zmiany akcje mocne, waluty zagraniczne zwykłe.

Waluty i dewizy: Dolary St. Zjedn. 48000, Kanadyjskie 46750, marki niem. 197½, korony czeskie 1375, Belgia 2590, Berlin 1'88, Gdańsk 1'88, Londyn 227000, N. Jerk 48300, Paryż 2975, Szwajcaria 9250, Wiedeń 0'60½, Praga 1435, 4 proc. państw. poz. premij 1715.

Akcje: B. dyskont. w Warszawie 40000, Bank kred. Warszawa 15000, B. przem. Lwów 3900, B. Spół. zarob. Poznań 18000, Polski B. handl. 20000, B. Zjedn. Ziem. polsk. 12400, Scholce i Kijewski 83000, Cegielski 120000, Częstocice 127500, Tow. akc. fabr. cukru 161000, Firlej 15000, Tow. przem. 6500, Warsz. kop. węg. 155000, Modrzejów 69000, Ostrowieckie zakł. 68000, Ortwein i Karasiński 16000, Rudzki i Ska 42500, Rohm i Zieliński 30000, Starachowice 40500, Fabr. parow. 11900, Żyrardów 1750000, J. Borkowski 6050, Bracia Jabłkowscy 12250, Warsz. Tow. transp. i żegl. 4700, Haberbusch i Schiele 30000, Ursus II. em. 5300, Polska nafta 7800, Nobel 17800, Hurt 5500, Wład 13500, Zieleniewski 74000, Polbal 3500, Puls 37000, Cukr. Chodorów 48500, Gosławice 66000, Michałów 38250, Spiryty 58000, Majewski 65000, Spies 17800, Pustelnik 29500, Cmielów 33000, Polus 15500, Elektryczność 70000.

#### GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 21 lutego 1923.  
Akcje: Polskie Tow. handl. 3850,

## Z giełdy lwowskiej

21 lutego 1923.

Kursa akcji w dalszym ciągu zniżkowe. Chodorów obniżył się, wśród ciągłych wahań na 50500. Browary, które osiągnęły przejściowo kurs 12000 obniżyły się pod koniec giełdy na 10500. Jedynie nieco silniejszym był Oikos, który rozpoczawszy kursem 71000 awansowały stopniowo na 72500.

Z papierów na giełdzie nienotowanych płacono za Jaworzno 2000000.

Kali obniżyły się na 95000. Gazy ziemne 210000.

Tendencja zniżkowa. Targ dewizami silnie ożywiony. — Kurs zwykły. Zwykłym był Berlin, który osiągnął kurs 190. Dolary zakończyły kursem 49000.

Tendencja zwykła. W godzinach popołudniowych tendencja utrzymana. Przekaz na Berlin silniejszy osiągnął kurs 215.

Wartość nomin.	Ostatnia dywid.	Akcje	21 lutego		20 lutego	
			marki polskie	marki polskie	marki polskie	marki polskie
Mkp.	Mkp.	z kuponem bieżącym				
280	70	Bank akc. zw. I—VI em.	950	975		
1000	300	Bank handl. w Poznaniu				
280	42	Bank hip. akcyjny . . . .	2000	1900 2000		
280	42	Bank hip. ziemel. . . . .				
280	35	Bank Małopolski . . . . .				
140	21	Bank powsz. kredytowy . .	150 800	4800 4900 4700		
280	42	Bank przemysłowy . . . . .				
1000	250	Bank Rolniczy S. A. . . . .				
280	56	Bank ziemski kred. . . . .				
500	250	Browary lwowskie . . . . .	105000 106000 105000	105000 106500		
140	14	Tow. Chodorów . . . . .	52000 50500	55000 53500 53750		
140	70	Tow. akc. Karpat . . . . .		10500		
1000	200	Cmielów Fabr. porcel. . . .	33000			
140	300	Tow. akc. Galicja . . . . .				
140	28	Tow. Gafota . . . . .	5500 5200 5600	5700 5800 6100		
140	15-40	Tow. Górka . . . . .				
1000	300	Oikos Zakł. drzewn. . . . .	71000 72000 72500	71000 71500 71000		
500	60	Parowozy . . . . .	11750 12000 11500	11800 12250 11500		
1000	300	Patria fabr. papierosów . .	8400 8600 8700	8500 8200 8700		
500	200	Pezet, I, II, III em. . . . .		6000 6500		
350		Pocisk Zakł. amunic. . . . .				
500	100	Polski Glob . . . . .	7800 7700 7750	8000 7750 7500 7200		
500	100	Polska nafta . . . . .				
500	225	Polskie Tow. Budowl. . . . .				
140	70	Polskie Tow. handl. . . . .				
1000	260	Polnot . . . . .				
1000	1500	Potega S. A. huty żel. . . .	105000	102000 105000 110000		
140	100	Tow. Rakszawa . . . . .		5500		
280	24	Zakłady elektr. Siersza . . .				
140	140	Gal. Zakł. gór. Siersza . . .				
700	140	Tepege . . . . .				
500	100	Wawel . . . . .				
140	42	Tow. Zieleniewski . . . . .	75500 76000 74500	75000 7450		
140	28	Żegluga Polska . . . . .				
		Papiery państw.				
1000		4% Państw. Poz. Prem. (milionówka)				

Dewizy i waluty	21 lutego				19 lutego			
	Waluty				Dewizy			
	placa	żądają	placa	żądają	placa	żądają	placa	żądają
1 funt sterl.	210000	218000	208000	215000	215000	220000	208000	215000
1 fr. franc.	2650	2350	2400	2700	2700	2900	2400	2750
1 fr. szwajc.	8700	8900	7800	8200	8750	9250	8000	8500
1 kor. czes.	1300	1400	1250	1350	1325	1450	1175	1400
1 kor. węg.	17	13	16	17	19	20	17	18
1 kor. austr.	0.64	0.69	0.58	0.64	0.65	0.70	0.60	0.66
1 mk. niem.	1.75	1.95	1.75	1.95	1.75	1.95	1.75	1.95
1 dynar	389	440	340	380	440	480	420	460
1 dolar ame.	46500	48500	44000	46000	46000	48000	44500	46500
1 lira	1950	2.50	1900	2000	2000	2100	1950	2050
1 lei	180	200	180	200	190	210	190	210
1 fr. belg.	2400	2500	2200	2300	2500	2600	2280	2380
1 kor. duń.								
1 mk. fińsk.								
1 gld. holend.					17000	18000	15500	16500
1 kor. szwec.								
1 kor. norw.								

Listy zastawne i oblig. bez zmiany.

Pharma 17600, Polski Glob 1000, Żegluga polska 1050, Zieleniewski 75000, Warsz. spk. bud. parow. 11000, Trzebinia fabr. masz. 26000, Pocisk 6000, Siersza górnicza 63000, Tepege 38000, Polska nafta 8000, Niemojewski Spk. akc. 24000, Krakus 14250, Rafin Chodorów 54000, Elektrownia Siersza 5300, Strug 7000, Automotor 3500, Sydykał koszykarski 2500, Polski B. komercyjny 980, B. Małop. 2600, Ursus I. em. 3000, II. em. 14000.

Waluty i dewizy: Dolary St. Zjedn. 47000, franki franc. 2750, belgijskie 2550, szwajcarskie 8900, funty szterlingi 216500, marki niem. 1'93, korony austr. 0'53½, czechosłowackie 1380, flor. holenderskie 18650, milionówka 2100.

#### GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych, 21 lutego 1923.

Berlin 0'0232, Holandia 210'20, N. Jork 529 i pół, Londyn 24'97, Paryż 3255, Medjoian 2500, Praga 62 i pół, Budapeszt 0'19 i jedna czwarta, Bukareszt 2'37, Beigrad 5'07 i pół, Sofia 3, Warszawa 0'014, Wiedeń 0'0074 i pół, austr. kor. stempl. 0'0075. (PAT.)

#### GIEŁDA W BERLINIE.

Berlin 21 lutego 1923.

Amsterdam 9077½, Buenos Aires 8178½, Bruksela 1526'92, Chrystiania 4214'45, Kopenhaga 4413'93, Sztokholm 6039'81, Helsingfors 613'46, Włochy 1167'22, Londyn 1677'50, Nowy Jork 229'12½, Paryż 1406'47, Szwajcaria 43'9'15, Hiszpania 3615'93, Rio de Janeiro 2593½, Wiedeń 32'41, Budapeszt 7'93, Sofia 131'67, Beigrad 219'45.

#### ZBOŻE.

Lwów, 21 lutego 1923.

Giełda bardzo licznie odwiedzana. Płacono za żyto po 105000 loco Lwów magazyny i Tarnopol, za owies dworski po 98000 loco Jaworów, za jęczmień przemysłowy po 100000 loco Tarnopol i 103000 loco Lwów, za kaszę jęczmienną po 192000 loco Mikulicze. Ogólny obrót 90 tonn.

Znaczny popyt w zbożu twardym i owsie przy słabej podaży zwłaszcza ziarna wyborowego.

Wielki popyt na siano i słomę przy słabej podaży z powodu wywozu do Gdańska. Poza giełdą żywe obroty w ziemniakach przemysłowych dowóz utrudniony z powodu mrozów.

Tendencja ustalona, usposobienie ożywione.

Następne zebranie giełdy zbożowej odbędzie się w piątek 23 lutego o godz. 11 przed południem.

#### CENY ZŁOTA.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa, Oddział we Lwowie

placiła za	21 lutego	19 lutego
1 austr. kor. złotą	8057	7259
1 markę niem. złotą	9472	8545
1 rubel złoty	20462	18460
1 frank złoty	7672	6922
1 gram czystego złota	25423	23843
1 dukat	90915	82020

## Sprawy miejskie.

Podwyżka opłat szynkarskich.

Sekcja targowa uchwalila podwyższyć opłaty szynkarskie następująco: 1) o przedsiębiorstw z prawem wyszynku I. kat. gorli 100 tys. mk. miesięczne, II. kat. — 40 tys. mk., III. kat. — 15 mk. mies. 2) O lokali sprzedazy w naczyniach zamkniętych I. kat. — 50 tys. mk. mies., II. kat. — 30 tys. mk., III. kat. 12 tys. mk. mies. — Ponadto uchwalono opłaty dla przedsiębiorstw prywatnych od białarów, od pokoi hotelowych itd.

Sekcja uchwalila tez odpowiednie podwyżki dla przedsiębiorcy rakarni miejskiej.

#### Podatek wodociagowy.

Miejska sekcja finansowa uchwalila podwyższyć podatek wodociagowy, zgodnie z wnioskiem Magistratu, do wysokości 20-krotnej czynszu ustawowego od mieszkań, a 10-krotnej czynszu u ust. od lokali przemysłowych i sklepów.

#### Subwencje.

Sekcja finansowa przyznała 200-tysięczną subwencję Towarzystwu Opieki kult. nad Polakami zagranicą. Strażnicy polsk. bohaterów przyznano 200-tysięczną subwencję na budowę kaplicy na cmentarzu Obrońców Lwowa. Dotacje dla prebendarzów w zakładzie Bilińskich podwyższono o 100 proc. (k.)

# OGŁOSZENIA

## KUPNO I SPRZEDAŻ.

**Antyki** dzieła sztuki, porcelanę, kryształ, perskie dywany, perły, brzoza, przyjmie w Komisji Magazynu antyków Braci Tabakich Batorego 24. 869

**Meble** różnych pokoi komplet i pojedynczo oraz bogate antyki Zielniński skład mebli Kołtataja 5. 923

**Z powodu** wyjazdu za granicę o stanie dzierżawę majątek. „Wyjazd“ Biuro Sokolowskiego Jagiellońska 7. 1001

**Perski** dywan ponad 5 metr. długości i 4 szerokości kupię. Zgłoszenia z grzeczności pl. Bernardyński 12 II p. (Osobnie od 4-6 pop.) 1024

**Okazyjne** kupno! Kamienica duża i piętrowa, nowa, w miasteczku na Pomorzu koło Gdyni, budowana z komfortem, z wielkim sklepem kolonialno-żelaznym, z magazynami, ogrodem, budynkami gospodarczymi, 33 morów ziemi, inwentarz żywy i martwy, wszystko natchmiast wolne. Cena 85 t. Morawski, Gdynia. 1020

**Walce** i kamienie młyńskie poleca M. Steinhaus. Lwów, Krasickich 18 a. 737

**Kamienica** dwupiętrowa przy Tarnowskiej (w części dolnej) do sprzedania ewentualnie z wózem mieszkaniem bez pośrednictwa tylko w ręce polskie. Zgłoszenia z grzeczności przyjmuje kancelaria adwokata dra Jana Arnolda ul. Halicka 17 m. 4-6. 1038

**Fortepian** krótki, ton znakomity, sprzedam. Pełczyńska 7 Pasterski od 4-6. 1035

**Maszynę** do szycia, LAMPĘ elegancką mosiężną naftową wiszącą — sprzedam Marjański 5 — III. 1033

**Konie** powozowe, uprząż, nowy wózek kołowy gumowy z budą sprzedam. Stajnia, wozownia, śródmieście do odstąpienia. Zgłoszenia Administracja „Słowa“. 972

**Raspry**, Walce, Motory, Kamienie, Turbiny, Transmisje, Pasy, Pompy parowe centrifugalne poleca „PILOT“ Lwów, Batorego 4. 563

**Kapelusze** i woaie żałobne poleca Topolnicka Kopernika 1. 125

**Poszukuje** się dzierżawy mleka we dworzcu loco obora (pacht). Miascoowość i stacja kolejowa obojętne. Adres uprasza się pisać do adm. „Słowa Polskiego“ pod „Mleko“. 1039

## POSADY POSZUKIWANE.

**Zarządca** lasów wyszkolony i egzaminowany 16-letni praktyk, mogący się wykazać b. dobrymi referencjami, obecnie na posadzie, pragnie takową zmienić na inną stałą jako: zarządca lasów, kontroler większego majątku leśnego lub kierownik większych eksploatacji leśnych. Łaskawe zgłoszenia pod 16 Z. Z. do Administracji „Słowa Polskiego“. 988

**Leśniczy** egzaminowany z ukończoną szkołą zawodową, 18 letni praktyk z bardzo dobrymi poleceniami, obecnie na posadzie, pragnie takową zmienić na inną korzystniejszą. Łaskawe zgłoszenia pod: L. E. do Administracji „Słowa Polskiego“. 980

**Kucharka** gospodyni poszukuje miejsca tylko do katolickiego lepszego domu z dobrymi świadectwami. Do redakcji „Słowa Polskiego“ pod F. S. 978

## WOLNE POSADY.

**Stachacza** Politechniki lub filozofa poszukuje się jako guwernera na wieś do dworu do przygotowania chłopca z pierwszej realnej. Zgłoszenia nadsyłać do St. Nowakowa Illukiewiczza Czajkowa cp. J. ślany. 987

**Dwór** Felsztyn obok Chyrowa przyjmie i czcziwą, reflektującą na stałą posadę gospodynę, celem wprowadzenia mieszczan, chwi i drobni na większą skalę. Również zdolnego stolarza, do wyrobu drzwi i mebli na miejscu. Także stała posada. Zgłoszenia do p. Mikotaja Giuła, Rutowskiego 10. 1009

**Do** 5-letni go chłopaka przyjmie natchmiast inteligentna o nienkę — Polkę chrześcijankę — (najchętniej z freblowskim uzdolnieniem) na całodziśne zajęcia. Warunki i wynagrodzenie wedle usnej umowy. Wymagane świadectwa lub polecenia osób warygodnych. Zgłoszenia do Administracji „Słowa Polskiego“ pod: „Wychowanie“. 968

**Poszukuje** dobrze poleconego z egzaminem niższym leśniczego oraz ekonomicznie do Zarządu dóbr Piotycz p. Hłuboczek wielki, nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 1041

**Poszukuje** natchmiast dobrego umieszczenia i opieki dla ucznia 4 klasy gimnazjum realnego u profesora w jednym z miast prowincjonalnych. Wysokie wynagrodzenie, ewentualnie pomoc w aprowizacji. Łaskawe zgłoszenia do biura ogłoszeń Sokolowskiego, Lwów, Jagiellońska 7 pod: „Ziemiąnin“. 145

## MIESZKANIA.

**Zamienię** mieszkanie 5 pokoi, kuchnia, łazienka, stajnia, ogród warzywny etc. piękną podgórska okolica, Zachodnia Małopolska 5 km. kolei droga szosa za mieszkanie 3 pokoje, kuchnia z komfortem przedewszystkiem Lwów. Oferty adresować J. W. Domagalczow 3 parier na lewo. 1027

**Poszukuje** pokoju umeblowanego przy rodzinie z utrzymaniem dla pani. Zgłoszenia do Administracji „Słowa Polskiego“ pod: „Zaraz“. 1048

**Pokój** duży centrum miasta oddam na wspólny interes handlowo-biurowy. Zgłoszenia: „Uczciwość“ adm. „Słowa“. 1034

**Pokój** elegancko umeblowany, fortepian, centrum miasta wynajmę na dni przyjezdnych. — Zgłoszenia „Majętny“ adm. „Słowa“. 1030

**Mieszkania** 2-4 pokoje z kuchnią ośszukuje. Czynnz według umowy. „Przemysłowiec“ Administracja „Słowa“. 973

## NAUKA I WYCHOWANIE.

**Bekeje** fortepianu, ceny przystępne Magdaleny 3 z p. 1042

## RÓŻNE DONIESIENIA.

**Zegarmistrzowska** pracownia Mieczysława Baranowicza Ossolińskich 12 wykonuje precyzyjnie wszystkie roboty zegarmistrzowskie. 1043

**Wdowa** z najlepszego towarzystwa, samotna, dobrej sytuacji, muzykalna, wszechstronnie wykształcona pozna pana z wyższej sfery tylko starszego dla towarzystwa. Zgłoszenia do końca lutego tylko z pełnym podpisem „Słowa Polskiego“ Blanka. 1047

**40-42% skoncentrowane Strassburskie sole potasowe** podnoszą ilość i uszlachetniają jakość zbiorów. Hartują zboża i okopowiznę na susze, wylęganie i zimno. Wolny przywóz. Natychmiastowa dostawa. Cennik darmo i opłatnie Lwów, Kościuszki 18. 378



**W ZURNALE KROJE WZORY**  
do robot ręcznych tudzież MANEKIN Y  
po cece R. LANDAU, Lwów, Czarnieckiego 3.  
812

Poszukuje się **Zarząd y folwarku** inspektora plantacji buraczanej Siły pierwsz rządne z długoletnią praktyką przy uprawie buraków cukrowych ze hca nadsyłać swe oferty z opisem świadectw do Dyrekcji Ciarowni w Chodorowie. Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 1000

## Węgiel górnośląski

z kopalń koncernu GIESCHEGO 993  
z pełną gwarancją załadowania do dn. 14-tu dostarczamy wagonowo  
**Tadeusz Wasung i Ska, Lwów Wałowa 3, Tel. 833.**

## POTRZEBNA BONA

jako inteligentna wychowawczyni do dwóch chłopczyków (4-7 lat). Reflektuje się tylko na osoby z dobrymi poleceniami i świadectwami. Zgłoszenia pisemne z odpisami świadectw do administracji gazety pod „Dobra wychowawczyni“. 945

## Unamel

najlepszy sztuczny

## miód stołowy:

Wykwintny smak.

Łyżka stołowa zawiera wartość i spżywa z h tlv co 1 lito.

Jedyna Wzornia:

**Dr. W. A. Genatsch-Unisław**  
powiat Cherno. 348

## Zawiadomienie.

Na odhytem w dniu 18-go lutego b. r. konstituujący Zgromadzeniu Spk. z ogr. odpow. pod firmą

**Pierwsza Polska Chrześcijańska Księgarnia i Antykwarnia**

Sp. z ogr. odp. we Lwowie, ul. Krzywa 9. uchwalono, że najniższa wkładka do Spki z ogr. odp. wynosi Mkp 50.000, którą to można uiścić przy podpisaniu kontraktu w kancelarii notarialnej W. P. Szelewskiego ul. Jagiellońska 4 do dnia 22-go włącznie.

Wszyscy członkowie dawnej „Współdzielni“, którzy niebyli obecni na Zgromadzeniu a zechcą przystąpić do nowej Spki z ogr. odp. zgłaszają się w kancelarii notarialnej jak powyżej. 995

Z poważaniem  
Dyrekcja

Gwarantując bezwzględne wykonanie dostawy w ciągu miesiąca lutego

dostarczamy w miarę zapasu

**Sole Potasowe 30%, 32%, 40%**

po niesłychanie niskich cenach i wygodnych warunkach płatności.

**TADEUSZ WASUNG I SKA**

994 Dom rolniczo-handlowy  
Lwów, Wałowa 3 II. p. Tel. 833.

## ADRES PRZECHOWAĆ!

## Meble na skład

1028 i do komisowej sprzedaży przyjmuje **MAGAZYN UNIWERSALNY**

pl. Bernardyński 2.

Przewóz mebli bezpłatnie.

Wytwórnia wyrobów papierowych oraz liści sztucznych

**Edwarda ZIMNEGO**

Lwów Zimorowicza 3

wyrabia i sprzedaje księgi handlowe amerykański, registry, zeszyty szkolne, bloki rysunkowe, bloczki kasowe itp. oraz wszelkie gatunki liści sztucznych. Wielki wybór papierów stale na składzie. poleca też własną introligaturnię. 993

**Stal Böhlera** 3806

Waty transmisyjne, blacha, śruby stalowe poleca

Fabryczny skład stali

**A. Wietchy**

Kr. Leszczyńskiego 20. Lwów

Swój do swego  
po swoje!

## DZIEŁA BROSZURY

ręcznie czcionkami nowego kroju i na maszynach (Linotypach),

## Czasopisma - Afisze - Tabele

i t. p. roboty, w zakres drukarstwa wchodzące, wykonuje szybko i po umiarkowanych cenach

## DRUKARNIA „SŁOWA POLSKIEGO“

Lwów, Zimorowicza 11-15.

## Pranumeratę na „Słowo Polskie“

przyjmuje Administracja

Lwów, ul. Zimorowicza 1. 11-15.

**Albert Einstein**

i jego teoria

Wydanie drugie.

Cena 250 Mk.

Do nabycia w kantorze „Słowa Polskiego“. — Z prowincji przyjmuje zamówienia Adm. „Słowa Polskiego“ i udziela 25 proc. rabatu.

Stanisław Grabski.

**Naród a państwo.**

Cena 400 Mp.